

Uwagi na temat „stanu odurzenia”, „środka odurzającego” oraz „środka działającego podobnie do alkoholu” w ujęciu przepisów karnych i prawa wykroczeń, w świetle ustawy z 29 lipca 2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii

Some Comments on the „Intoxication”, „Being Under the Influence of a Stupeficient Substance” and „Drug Acting Similarly to Alcohol” in Terms of Criminal and Law of Offenses Provisions. Act of 29 July 2005 on Counteracting Drug Addiction

Broadly understood concept of „intoxication” can be found in many rules and regulations that use phrases that in fact introduce considerable terminological confusion. The Penal Code uses phrases: „intoxication”, „being under the influence of a stupeficient substance” or „other similarly acting agent” in various contexts. The author discusses what „intoxication” is and the concept of „intoxicant”. The authors also answer the question whether these terms include all psychoactive substances and which interpretation of the term „intoxicant” should be used for criminal liability of the perpetrator under the provisions of the Penal Code. The author also discusses the term „drug similar to alcohol” and how „a state of influence” and how a „state after use” a narcotic should be understood.

Katarzyna Tkaczyk-Rymanowska

doktor nauk prawnych

Wyższa Szkoła Prawa i Administracji

– Rzeszowska Szkoła Wyższa

ORCID – 0000-0002-5503-0624

Słowa kluczowe:

odurzenie, środek odurzający, narkotyki

Key words:

psychoactive substances, intoxication

<https://doi.org/10.36128/priv.vi35.130>

1.

Po wejściu w życie 21 sierpnia 2018 r. nowelizacji ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii, do opisu czynów zabronionych z rozdziału 7 ustawy pt. Przepisy karne wprowadzone zostało znamię „nowej substancji psychoaktywnej”. Niektóre czynności sprawcze z jej udziałem, m.in. wytwarzanie, przetwarzanie, udzielanie, posiadanie, objęto odpowiedzialnością karną¹. Nowa

1 Ustawa z 20 lipca 2018 r. zmianie ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii oraz ustawy o Państwowej Inspekcji Sanitarnej, Dz. U. 2018, poz. 1490.

substancja psychoaktywna została zatem ujęta wśród ustawowych znamion czynów zabronionych, które już dotychczas występowały na gruncie ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii i dotyczyły środków odurzających i substancji psychotropowych. Ustawodawca zrównał te nowe substancje psychoaktywne ze środkami odurzającymi i substancjami psychotropowymi, a wprowadzając pojęcie tzw. nowej substancji psychoaktywnej, utworzył w ten sposób kolejną, trzecią grupę substancji kontrolowanych, objętą przepisami karnymi.

Po lekturze powyższych przepisów nasunęły mi się wątpliwości w zakresie zasad odpowiedzialności karnej osoby używającej tzw. nowej substancji psychoaktywnej. Czy „stan odurzenia”, do którego odwołuje się ustawodawca w przepisach kodeksu karnego, obejmuje stan spowodowany użyciem tzw. nowej substancji psychoaktywnej? Czy mieści się ona w pojęciu „środek odurzający”, o których mowa w przepisach kodeksu karnego, zwłaszcza w zakresie przestępstw komunikacyjnych? A także, czy może ona stanowić podstawę odpowiedzialności za wykroczenie jako „środek działający podobnie do alkoholu” dla osoby, która po jej użyciu prowadzi pojazd mechaniczny? Czy w ogóle w pojęciu „środek odurzający”, z którym mamy do czynienia na gruncie przepisów kodeksu karnego, mieści się inna substancja niż ta, która stanowi środek odurzający w rozumieniu przepisów ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii? W końcu – jak należy rozumieć „stan pod wpływem” a jak „stan po użyciu” środka odurzającego, np. w kontekście nowej substancji psychoaktywnej?

Sygnalizowana problematyka ma doniosłe znaczenie praktyczne w zakresie odpowiedzialności karnej w przypadku przestępstw i wykroczeń komunikacyjnych, decyduje bowiem o możliwości pociągnięcia osoby do odpowiedzialności karnej (lub za wykroczenie) albo jej braku w zależności od tego, jak będziemy rozumieć pojęcie odurzenia, środka odurzającego lub środka działającego podobnie do alkoholu. Tematyka ta od lat budzi spory w piśmiennictwie i pomimo wypowiedzi Sądu Najwyższego w zakresie interpretacji powyższych zwrotów i licznych postulatów w doktrynie o ujednoczenie terminologii nie doczekała się niestety reakcji ustawodawcy².

W obowiązującym stanie prawnym w zakresie szeroko rozumianego pojęcia „odurzenia” funkcjonuje wiele zwrotów, które *de facto* wprowadzają

-
- 2 Tytułem przykładu: Anna Krzyżewska, *Pojęcie środka odurzającego i środka działającego podobnie do alkoholu w świetle prawno Karnych norm zapewniających ochronę bezpieczeństwa ruchu drogowego*, 27. <https://www.its.waw.pl>. [dostęp:14.10.2019]; Piotr Girdwoyń, *Stan nietrzeźwości i po użyciu alkoholu oraz innych środków psychoaktywnych – dopuszczalne analogie? Uwagi na tle art. 178a § 1 i art. 87 § 1 kw*, 6. [www.npw.gov.pl](http://niezniknelo.pl). <http://niezniknelo.pl>. [dostęp: 14.10.2019]; Krzysztof Krajewski, „Pojęcie środka odurzającego na gruncie kodeksu karnego” *Państwo i Prawo*, nr 11 (2003): 41.

pewien chaos terminologiczny. Kodeks karny posługuje się zwrotami: „stan odurzenia”, „środek odurzający” lub „inny podobnie działający środek” w następującym kontekście:

1. Jako wprawienie się w stan nietrzeźwości lub **odurzenia** wyłączający uznanie sprawcy za działającego w stanie niepoczytalności lub poczytalności ograniczonej (art. 31 § 3 kk),
2. Jako jeden z obowiązków probacyjnych – powstrzymywanie się od nadużywania alkoholu lub **używania innych środków odurzających** (art. 72 §1 pkt 5 kk),
3. Jako przesłanka orzekania środków karnych w postaci zakazu prowadzenia pojazdów z art. 42 § 2 i 3 kk – gdy sprawca przestępstwa komunikacyjnego w warunkach opisanych w tym przepisie znajdował się **pod wpływem środka odurzającego**,
4. Jako przesłanka stosowania środka zabezpieczającego z art. 93c i 93f kk – jeśli sprawca został skazany za przestępstwo popełnione w związku z **uzależnieniem od alkoholu, środka odurzającego lub innego podobnie działającego środka**,
5. Jako znamię czynów zabronionych z rozdziału XXI Przepęstwa przeciwko bezpieczeñstwu w komunikacji (art. 178, 178a, 179, 180 kk) – gdy sprawca znajdował się w stanie nietrzeźwości lub **pod wpływem środka odurzającego**,
6. Jako znamię czynu zabronionego z części wojskowej kodeksu karnego – gdy żołnierz wprawił się w stan nietrzeźwości lub **odurzenia** innym środkiem (art. 357 kk).

Oprócz przepisów z kodeksu karnego środek odurzający pojawia się także w regulacjach ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii z 29 lipca 2005 r., w której w przepisach karnych nie tylko występuje w alternatywnym związku z innymi „narkotykami”: „środek odurzający, substancje psychotropowa lub nowa substancja psychoaktywna”, ale także doczekał się swojej definicji legalnej. Fakt ten ma niebagatelne znaczenie dla analizy zakresu pojęcia środka odurzającego na gruncie całego systemu prawa karnego. Co więcej, to właśnie istnienie tej definicji środka odurzającego rodzi problemy interpretacyjne jego pojmowania na gruncie przepisów kodeksowych. Dokonywana na gruncie kodeksu karnego interpretacja zwrotu „środek odurzający” byłaby niewątpliwie prostsza i mniej kontrowersyjna, gdyby nie jego definicja zawarta w ustawie o przeciwdziałaniu narkomanii.

Już ten powyższy, choć niepełny, przegląd użytych przez ustawodawcę pojęć w obrębie jednej gałęzi prawa – prawa karnego – wyraźnie wskazuje na problemy, jakie napotykamy w zakresie ustalania podstaw odpowiedzialności sprawcy, którego pojęcie *sensu largo* „odurzenia” może dotyczyć. Całą sprawę komplikuje jeszcze bardziej regulacja kodeksu wykroczeń z 20 maja

1971 r.³. W art. 86 § 2, 87 § 1, § 1a i § 2 oraz 96 § 1 pkt 3 kw ustawodawca przewidział odpowiedzialność sprawcy wykroczeń przeciwko bezpieczeństwu i porządkowi w komunikacji w sytuacji, w której znajdował się on „w stanie po użyciu alkoholu lub podobnie działającego środka”. Ustawa posługuje się także zwrotem „stan odurzenia” w art. 17 § 3 kw, będącym odpowiednikiem art. 31 § 3 kk.

Wbrew pozorom, mimo licznych wypowiedzi doktryny i szeregu orzeczeń Sądu Najwyższego, sprawa nadal budzi wiele wątpliwości i sporów wśród prawników zarówno teoretyków, jak i praktyków⁴. I uważam, że będzie budzić w przyszłości. Zresztą nawet w obrębie jednej publikacji jednego autora można odnaleźć niekonsekwencję w wypowiedziach, co może rodzić podejrzenia, że często przedstawiciele doktryny sami do końca nie są przekonani jak rozwiązać powyższy problem⁵. W moim przekonaniu jedynym

-
- 3 Kodeks wykroczeń, ustawa z dnia 20 maj 1971, Dz. U. Nr 12, poz. 114 ze zm.
 - 4 Zob. np. blogi internetowe prowadzone przez kancelarie radcowskie i adwokackie: <https://zakiewicz-adwokaci.pl/uslugi-prawne/prawo-karne/jazda-pod-wplywem-alkoholu-lub-narkotykow/>; <https://olkowicz.pl/prowadzenie-pojazdu-mechanicznego-pod-wplywem-a-po-uzyciu-substancji-odurzajacych/>; <https://www.holowka.com.pl/prowadzenie-pojazdu-mechanicznego-w-stanie-nietrzezowosci-lub-pod-wplywem-srodka-odurzajacego/>. [dostęp: 14.10.2019].
 - 5 Tak przykładowo w Komentarzu pod redakcją Włodzimierza Wróbla i Andrzeja Zolla. Autor wypowiedzi, Grzegorz Bogdan, przy rozważaniach do art. 178 kk pisze: „Należy w całej rozciągłości podzielić pogląd (...), w myśl którego środek odurzający w rozumieniu art. 178 jest pojęciem istotnie szerszym, zatem brak jego wskazania w rozporządzeniu nie wyłączy ewentualnej odpowiedzialności karnej sprawcy”. Autor odnosił się w tym twierdzeniu do rozporządzenia ministra zdrowia, obowiązującego na gruncie prawa wykroczeń, zawierającego wykaz środków działających podobnie do alkoholu, w którym to wykazie minister zawarł co prawda zaledwie pięć grup takich środków, ale zarówno z grupy środków odurzających jak i substancji psychotropowych opisanych w ustawie o przeciwdziałaniu narkomanii. Autor stwierdził, że brak takiego środka w wykazie „nie wyłączy odpowiedzialności karnej sprawcy”. Rozporządzenie zostało wydane na podstawie delegacji ustawowej z ustawy Prawo o ruchu drogowym i obowiązuje w zakresie prawa wykroczeń. Wniosuję zatem jednak, że autor opowiada się za szerokim rozumieniem środka odurzającego, tym bardziej, iż przytacza szereg tez z doktryny i orzecznictwa na poparcie tegoż stanowiska. W innym jednak miejscu komentarza ten sam autor, przy analizie art. 178a kk stwierdza krótko i dość kategorycznie, iż „przez pojęcie środka odurzającego

podmiotem, zdolnym uciąć dyskusję i zakończyć wieloletni spór w zakresie definiowania środka odurzającego, jest sam ustawodawca, który niestety w tej kwestii milczy.

2.

Potocznie „odurzenie” oznacza stan, w którym na skutek czynników zewnętrznych (substancji płynnych, lotnych itp.) ulega zmianie biochemia naszego mózgu i osiągamy stan świadomości różny od tego, który jest udziałem osoby niepoddawanej oddziaływaniu tego czynnika. Tak naprawdę dopiero w ostatnim stuleciu nazwę odurzenie (*intoxication*) uwolniono z pewnej pułapki etymologicznej. Do tego czasu odurzenie oznaczało po prostu zatrucie przez obce substancje mające pejoratywny wpływ na organizm człowieka⁶. Etykietkę *toxicum* (trucizna) z czasem zaczęto odrzucać a odurzenie traktować także jako „stan nieprzytomności lub zamroczenia świadomości wywołany środkami odurzającymi, stan podniecenia lub otępienia wywołany jakimiś zjawiskami, sytuacjami”⁷. Powyższa definicja jest wyjątkowo nieostra i może prowadzić do wręcz absurdalnych dla prawnika konkluzji – na przykład często na biochemię naszego mózgu wpływamy pijąc kawę czy paląc papierosy, choć te produkty są towarami legalnymi⁸. Chodzi więc w tym wypadku o coś, co wpływa na ośrodkowy układ nerwowy człowieka, a co my potocznie nazywamy „narkotykiem”. Co więcej, różnica pomiędzy tym, co jest „narkotykiem” (a więc *de facto* wchodzi w pojęcie odurzenia) a tym, co

rozumiemy każdą substancję pochodzenia naturalnego lub syntetycznego (...) określoną w wykazie środków odurzających stanowiącym załącznik nr 1 do ustawy z 29.07.2005 r. (...).” Czyli przyjmuje wąską definicję środka odurzającego ograniczoną tylko do pojęcia przyjmowanego na gruncie ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii. Jakie jest uzasadnienie dla takiego niejednolitego stanowiska w obrębie dwóch, związanych ze sobą przepisów tej samej ustawy? Grzegorz Bogdan, [w:] *Kodeks karny. Część szczególna*, t. II, *Komentarz do art. 117 – 211a*, red. Włodzimierz Wróbel, Andrzej Zoll (Warszawa: Wolters Kluwer, 2017), 507 oraz 514. W tym samym Komentarzu za szerokim rozumieniem pojęcia środka odurzającego opowiedziało się dwóch innych autorów w kontekście rozważań do art. 42 kk – Szewczyk, Górowski, [w:] *Kodeks karny. Część szczególna*, 817.

6 Stuart Walton, *Odłot. Kulturowa historia odurzenia* (Warszawa: Aletheia, 2017), 35.

7 <https://sjp.pwn.pl/sjp/odurzenie;2493953.html>. [dostęp: 14.10.2019].

8 Na marginesie, w dobrze zaopatrzonej kuchni czy barku, substancji „odurzających” jest całkiem sporo. Zob. np. Walton, *Odłot* oraz Jarosław Molenda, *Historia używek. Rośliny, które uzależniły człowieka* (Warszawa: Bellona Warszawa, 2016) i przytaczane w nich przykłady.

nim nie jest, jak podkreśla trafnie Krzysztof Grudnik, polega jedynie na statusie prawnym tych substancji. Autor podaje przykład swego czasu legalnej szalwii wieszczej⁹, która stała się „narkotykiem” nie dlatego, że nagle zmieniła swoje właściwości czy zastosowanie, ale przez to, że tak została zaklasyfikowana¹⁰.

Mówiąc o „stanie odurzenia”¹¹, można w doktrynie prawa karnego spotkać się z bardzo szerokim rozumieniem tego pojęcia. Niektórzy pojęciem „stanu odurzenia” obejmują stan spowodowany przez alkohol¹². Zresztą także w orzecznictwie można odnaleźć przykłady „zrównania” odurzenia narkotycznego z „odurzeniem alkoholowym”, co w aktualnym stanie prawnym może wywołać pewną konsternację. Pojęcie „stan odurzenia alkoholem” pojawia się w orzecznictwie już na gruncie kodeksu karnego z 1932 r. (np. w wyroku SN z 1937 r.¹³ czy uchwał SN z 1950 r.¹⁴), konsekwentnie pod rządami kodeksu karnego z 1969 r. (np. wyrok SN z 1976 r.¹⁵) oraz obecnego kodeksu karnego (np. wyrok SN z 2009 r.¹⁶). Mogę jedynie przypuszczać, iż termin „stan odurzenia alkoholem” był w powyższych tezach z piśmiennictwa

-
- 9 Po nowelizacji ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii z dnia 20 marca 2009 r. posiadanie roślin żywych, suszu, nasion, wyciągów oraz ekstraktów z szalwii wieszczej od 8 maja 2009 stało się nielegalne (Dz. U. Nr 63, poz. 520).
 - 10 Krzysztof Grudnik, *Topologia paranoi*, 1. <http://artpapier.com>. [dostęp: 14.10.2019].
 - 11 Katarzyna Łucarz i Anna Muszyńska, za *Słownikiem współczesnej polszczyzny* Haliny Zgółkowej oraz *Słownikiem języka polskiego* Stanisława Skorupki, Haliny Auderskiej, Zofii Lempickiej, podają, że termin „odurzenie” oznacza „częściową lub całkowitą utratę świadomości, oszołomienie, stan upojenia, czasem euforii, wywołany środkami psychotropowymi lub silnymi bodźcami emocjonalnymi, stan nieprzytomności lub półprzytomności wywołany środkami odurzającymi itp.” – „Pojęcie środka odurzającego w prawie karnym”, *Państwo i prawo*, nr 6 (2008): 94.
 - 12 Zob. np. Michał Laskowski, *Uchybienie godności urzędu sędziego jako podstawa odpowiedzialności dyscyplinarnej*, fragment monografii, Lex, WKP 2019, 2; *Kodeks postępowania karnego*, t. II, Komentarz do art. 425 – 673, red. Lech Paprzycki, Lex 2013, teza nr 12, 4; *System Prawa Karnego Procesowego*, t. VIII, *Dowody*, cz. 2, red. Jerzy Skorupka, fragment monografii, Lex, WKP 2019, 2.
 - 13 Wyrok SN z 3 grudnia 1937 r., III K 1479, Lex 355141.
 - 14 Uchwała SN cała izba – Izba Karne z 9 grudnia 1950 r., Lex 166500.
 - 15 Wyrok SN z 7 stycznia 1976 r., Rw 728/75, Lex 19105.
 - 16 Wyrok SN z 25 listopada 2009 r., V KK 271/09, Lex 553764.

i orzecznictwie użyty tylko w określonym kontekście i bardziej jako potoczne rozumienie upojenia alkoholowego, nie obejmując *stricte* stanu odurzenia, o którym mowa w obecnym art. 31 kk czy art. 17 kw. Przeciwnie wnioski doprowadziłyby bowiem do trudności w rozumieniu czym zatem miałby być „stan nietrzeźwości” lub „stan po użyciu alkoholu” i pytania o sens dalszego utrzymywania w porządku prawnym ich definicji legalnych, skoro mieściłyby się one w pojęciu „odurzenie”. Zastanawiające jest także uzasadnienie SN do wyroku z 7 września 2000 r., w którym Sąd Najwyższy rozdzielił pojęcie narkotyków i środków odurzających: „(...) świadek ten odmówił zeznań, a nadto był osobą uzależnioną od narkotyków i środków odurzających”¹⁷. Powyższe uzasadnienie Sądu jest mocno niezrozumiałe. Niestety podobny zwrot został użyty także przez ustawodawcę w ustawie z 13 czerwca 2003 r. o zatrudnieniu socjalnym (art. 1 ust. 2 pkt. 3 ustawy)¹⁸. Słowo „narkotyk” raczej nie należy do polskiego języka prawnego (z pewnym wyjątkiem jak wyżej). Definiując jednak w ustawie z 2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii pojęcie „narkomanii”, ustawodawca w art. 4 pkt 11 określił ją jako „stałe lub okresowe używanie w celach innych niż medyczne środków odurzających, substancji psychotropowych, środków zastępczych lub nowych substancji psychoaktywnych”. W nauce Andrzej Ważny uważa, iż wymieniając te rodzaje środków przy definiowaniu narkomanii, ustawa łączy je w zbiorcze pojęcie „narkotyków”¹⁹. Również w prawie Unii Europejskiej w tekstach anglojęzycznych używa się słowa *drugs* dla określenia środków odurzających i substancji psychotropowych. Trudno zatem znaleźć racjonalne wytłumaczenie dla polskich organów władzy ustawodawczej czy sądowniczej oraz przyczyn rozróżnienia „narkotyków” od „środków odurzających”.

W aktualnym stanie prawnym „stan odurzenia” umiejscowiony jest w przepisach kodeksu karnego i kodeksu wykroczeń wyraźnie w alternatywnym związku ze stanem nietrzeźwości lub stanem po użyciu alkoholu. Dlatego terminem „stan odurzenia” nie należałoby obejmować stanu szeroko rozumianego upojenia alkoholem, gdyż są to pojęcia mające swoje specyficzne konotacje. Podczas gdy interpretacja pojęcia stanu nietrzeźwości i stanu po użyciu alkoholu, będących znamionami licznych typów czynów zabronionych, nie nastręcza większych problemów z uwagi na definicje legalne zawarte w art. 115 § 16 kk oraz art. 46 ust. 2 i 3 ustawy z dnia 26 października 1982 r. o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi²⁰, tak stan odurzenia takich definicji nie posiada. Nie jest bowiem możliwe zdefiniowanie pojęcia stanu odurzenia w podobny sposób jak to dokonano w przypadku

17 Wyrok SN z 7 września 2000 r., I CKN 872/00, Lex 530682.

18 Dz. U. Nr 122, poz. 1143.

19 *Ustawa o przeciwdziałaniu narkomanii. Komentarz*, red. Andrzej Ważny (Warszawa: Wolters Kluwer, 2019), 56 (pkt 16).

20 Dz. U. 1982, Nr 35, poz. 230 ze zm.

alkoholu, z uwagi na olbrzymią liczbę środków, które mogą mieć charakter odurzający oraz rozmaite działanie takich środków. Niektóre z nich mogą mieć działanie euforyzujące, inne depresyjne, a jeszcze inne halucynogenne. Poza tym sam pomiar stężenia takich środków w organizmie jest zdecydowanie bardziej skomplikowany niż alkoholu. Co prawda do stwierdzenia ich obecności wystarczy badanie moczu lub śliny, ale już ustalenie ich stężenia można zbadać tylko poprzez badanie krwi. W przypadku jednak „stanu odurzenia” nie ma większego znaczenia ustalanie czy w organizmie sprawcy wykryto określone ilości środka o działaniu odurzającym ani rodzaju tego środka, gdyż warunkiem przyjęcia kwalifikacji z art. 31 § 3 kk (odpowiednio art. 17 § 3 kw) jest ustalenie, czy konsekwencją obecności takich środków jest stan, który ustawodawca określa właśnie „stanem odurzenia”.

Przyjmowane przez doktrynę pojęcie stanu odurzenia jest dość szerokie²¹. Obejmuje bowiem każdy środek, który może wywołać odurzenie – środek odurzający, substancja psychotropowa, nowa substancja psychoaktywna czy środek zastępczy. Jest to słuszne stanowisko, w żadnym miejscu w przepisach nie ma bowiem zawężenia pojęcia odurzenia, a skoro ustawodawca użył terminologii „stan odurzenia”, to należy przyjąć, iż chodzi o stan sprawcy, a nie rodzaj i ilość użytego do wywołania tego stanu, środka. Może nim być także „zwykły” lek, który nie znajduje się w wykazach kontrolowanych substancji psychoaktywnych, mieszanina takich leków, jeżeli tylko wywoła ona efekt w postaci „stanu odurzenia”. Jak trafnie argumentował Sąd Okręgowy w Poznaniu w wyroku z 7 czerwca 2017 r., „(...) o odurzeniu będzie można mówić w razie przyjęcia narkotyku w jakiegokolwiek ilości mającej zauważalny wpływ na procesy psychiczne konsumenta narkotyku, przy czym takie odurzenie podlegać będzie stopniowaniu (lekkie, umiarkowane, średnie, ciężkie, bardzo ciężkie, letalne). Stąd też biorą się w środowiskach konsumentów narkotyków różnice w ocenie ich »jakości«, rozumianej jako potencjał odurzenia. Brać pod uwagę również należy różnice w indywidualnych reakcjach na narkotyk u poszczególnych konsumentów, na co wpływ ma m.in. wcześniejsze »doświadczenie« w konsumpcji danego narkotyku. Jest wiedzą powszechną, że osoba konsumująca od wielu lat alkohol czy narkotyki, ma znacznie zwiększoną tolerancję na te substancje i może funkcjonować nawet przyjmując dawki, które dla przeciętnego człowieka okazałyby się śmiertelne”²².

Stwierdzenie, czy obecność w organizmie określonej substancji wywoła stan odurzenia, będzie wymagało powołania biegłych. Zaś stwierdzenie stanu odurzenia będzie z kolei wymagało od biegłych ustalenia pewnej miary, powyżej której domniemywa się istnienie takiego stanu. Przyjęcie takiej granicy ilościowej na wzór nietrzeźwości, przy aktualnym stanie wiedzy,

21 Np. Andrzej Zoll, [w:] *Komentarz*, red. Włodzimierz Wróbel, Andrzej Zoll, 648.

22 Wyrok SO w Poznaniu z 7 czerwca 2017 r., IV Ka 400/17, Lex 2332290.

głównie medycznej, niezwykle gwałtownym rozwoju rynku narkotykowego i tysiącach różnych substancji mogących wywołać stan odurzenia, wydaje się ze wszech miar niemożliwe. W literaturze nie ma jednolitego, dominującego poglądu co do potrzeby wprowadzania legalnego stężenia progowego. Nie ma bowiem prostego przełożenia między wyznaczonym stężeniem a znamieniem „bycia odurzonym”. Co więcej, za odrzuceniem tej metody wyznaczania granicznych stężeń przemawia argumentacja toksykologów, iż we krwi osoby nałogowo przyjmującej środka odurzającego, zawsze występuje jakieś stężenie, jeśli nie aktywnego związku, to jego metabolitów²³. A obecność metabolitów może (tylko czy słusznie?) generować odpowiedzialność jak za wykroczenie.

W kontekście pojęcia „stanu odurzenia” należy wyraźnie zaznaczyć, iż wykładnia językowa wskazuje na jego odmienność od pojęcia „środka odurzającego”. Zgodnie z przyjętą wyżej jego definicją, jawi się ono zatem jako szersze od zwrotu „pod wpływem środka odurzającego”. Nie podzielam poglądu dominującego w doktrynie i orzecznictwie, że środkiem odurzającym w ujęciu przepisów kodeksu karnego, wbrew legalnej definicji tego środka, jest każda substancja psychoaktywna – środek odurzający, substancja psychotropowa i nowa substancja psychoaktywna. Mimo wielu logicznych argumentów przemawiających za szerokim rozumieniem tego pojęcia, w moim przekonaniu nie jest możliwe takie jego interpretowanie w świetle obowiązujących przepisów, o czym szerzej w dalszej części artykułu. W tym miejscu chciałabym bowiem zwrócić uwagę na wątpliwości, jakie może wywołać w kontekście „stanu odurzenia” regulacja art. 357 kk. Na gruncie sygnalizowanych we wstępie przepisów, przewidujących odpowiedzialność karną za przestępstwa komunikacyjne z rozdziału XXI kodeksu karnego, sprawca ponosi odpowiedzialność karną za podjęcie określonej czynności sprawczej „w stanie nietrzeźwości lub pod wpływem środka odurzającego”. W art. 357 kk przewidziana została odpowiedzialność żołnierza, który po wyznaczeniu do służby lub będąc w służbie, wprawia się w stan nietrzeźwości lub odurzenia innym środkiem. Po pierwsze, odnoszę wrażenie, iż alkohol jako używka o działaniu psychoaktywnym, został w tym przepisie niejako zrównany ze środkiem powodującym stan odurzenia. Podobna sytuacja ma także miejsce przy regulacji obowiązków probacyjnych z art. 72 § 1 kk. Przepis ten w punkcie 5 również traktuje alkohol jako szczególny środek odurzający, z tą różnicą, iż na podstawie art. 72 kk sąd może zobowiązać sprawcę do „powstrzymywania się od nadużywania alkoholu lub używania innych środków odurzających”. Można zatem przyjąć domniemanie, podnoszone zresztą w nauce, iż sprawca będący w stanie odurzenia ma znajdować się w stanie podobnego zakłócenia czynności psychicznych jak sprawca w stanie nietrzeźwości. Po drugie, skoro dla odpowiedzialności karnej kierowcy z art.

23 Maria Kała, „Środki działające podobnie do alkoholu w organizmie kierowcy” *Paragraf na Drodze*, nr 11 (2004): 41.

178 kk lub 178a kk „wystarczy” znajdowanie się pod wpływem środka odurzającego, a jego pojęcie, z uwagi na definicję legalną, należy rozumieć wąsko zgodnie z definicją zawartą w ustawie o przeciwdziałaniu narkomanii, zaś pojęcie stanu odurzenia szeroko, obejmując wszelkie środki psychoaktywne, zastanawia powód surowszej odpowiedzialności żołnierza od odpowiedzialności tzw. nietrzeźwego kierowcy. Kierowca, aby podlegać odpowiedzialności karnej, musi znajdować się pod wpływem środka z wąskiej grupy środków odurzających (z uwagi na istniejącą w tej kwestii lukę w prawie karnym w zakresie przestępstw komunikacyjnych). W przeciwnym wypadku w razie wykrycia w jego organizmie innego środka niż z grupy środków odurzających może podlegać odpowiedzialności jak za wykroczenie np. z art. 87 kw, gdy znajduje się w stanie „po użyciu”. Natomiast żołnierz, aby ponieść odpowiedzialność karną z art. 357 kk, musiałby się znajdować w stanie odurzenia, co oznacza, że odpowiedzialność karną generuje każdy środek psychoaktywny i użyty w dowolnej ilości, jeśli wprawia żołnierza w stan odurzenia. Zatem dobro prawne w postaci służby wojskowej, prawidłowych i bezpiecznych zasad jej pełnienia staje się wartością cenniejszą, mocniej chronioną przez przepisy kodeksu karnego, niż dobro w postaci bezpieczeństwa w komunikacji – bezpieczeństwa uczestników ruchu drogowego, a w konsekwencji ich życie i zdrowie. Trudno się zgodzić z takim ujęciem i znaleźć dla niego racjonalne uzasadnienie. Po trzecie, przepis art. 357 kk staje się kolejnym argumentem przeciwko twierdzeniom zwolenników szerokiego rozumienia pojęcia środka odurzającego na gruncie przepisów kodeksu karnego, a mianowicie, iż zgodnie z zakazem wykładni synonimicznej różnym zwrotom nie należy nadawać tego samego znaczenia²⁴. Jest też kolejnym argumentem za ujednoczeniem używanej w ramach jednego systemu prawnego terminologii.

Podsumowując stwierdzić należy, iż „stan odurzenia” jest pojęciem szerszym od zwrotu „pod wpływem środka odurzającego”, gdyż obejmuje stan spowodowany przez wszelkie środki o charakterze narkotycznym, w tym także nowe substancje psychoaktywne, zdolne do wywołania takiego efektu u sprawcy i nie jest możliwe – w aktualnym stanie wiedzy i biorąc pod uwagę niezwykle dynamikę rozwoju szeroko pojętego rynku narkotykowego i różnorodność już występujących i wciąż pojawiających się substancji – wprowadzenie pełnego katalogu tych środków i ich progów ilościowych na wzór stanu nietrzeźwości, pozwalających na określenie stopnia obniżenia sprawności np. psychomotorycznej sprawców.

24 Lech Morawski, *Zasady wykładni prawa* (Toruń: TNOiK „Dom Organizatora”, 2006), 103.

3.

Przed wejściem w życie w sierpniu 2018 r. nowelizacji do ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii definicja środka odurzającego, *notabene* dość wąska, obejmowała substancje pochodzenia naturalnego lub syntetycznego działające na ośrodkowy układ nerwowy człowieka, określone w załączniku nr 1 do ustawy. Definiując środek odurzający, ustawodawca zdecydował się na podanie jego podstawowej cechy, jaką jest działanie na OUN. Z uwagi na fakt, iż nie jest to cecha pozwalająca na precyzyjne określenie, o jakie substancje chodzi²⁵, w formie załącznika do ustawy sporządzono ich wykaz. Ustawa o przeciwdziałaniu narkomanii osobno definiowała także pojęcie substancji psychotropowej (w podobny sposób jak środka odurzającego), środka zastępczego, z czasem też tzw. nowej substancji psychoaktywnej. Po wejściu w życie noweli do ustawy definicje powyższych środków uległy zasadniczym zmianom. Po pierwsze, stały się one definicjami o charakterze otwartym, po drugie, ich definicje zostały częściowo przeniesione do aktów podustawowych²⁶. Obecnie definicja środka odurzającego zawarta jest w art. 4 ust 26 ustawy. Nie jest przedmiotem mojego zainteresowania w tym momencie ani analiza zawartości merytorycznej powyższej definicji, ani jej rzekomy walor legislacyjny. Zasygnalizuję jedynie, iż może ona (identycznie jak i pozostałe definicje substancji psychotropowej czy nowej substancji psychoaktywnej) budzić pewne wątpliwości z punktu widzenia konstytucyjnych zasad: 1) zasady państwa prawnego wyrażonej w art. 2 Konstytucji w zakresie wymogu prawidłowej legislacji, 2) wynikającej z art. 10 Konstytucji zasady trójpodziału władzy poprzez oddanie w ręce władzy wykonawczej (ministra zdrowia) kompetencji należących do władzy ustawodawczej, 3) zasady proporcjonalności w zakresie ograniczenia konstytucyjnych praw i wolności i sposobu ich ograniczania wyrażonej w art. 31 ust. 3 Konstytucji oraz wynikającej z art. 42 ust. 1 Konstytucji zasady *nullum crimen sine lege certa*, godząc w funkcję gwarancyjną

25 Marek Kulik, [w:] *Pozakodeksowe przestępstwa przeciwko zdrowiu. Komentarz*, red. Marek Mozgawa (Warszawa: Wolters Kluwer 2017), 554 (pkt 21).

26 Szczegółowe rozważania na temat problemów, jakie generuje ten sposób definiowania pojęć w: Katarzyna Tkaczyk – Rymanowska, „Zasada wyłączności ustawy w kontekście pojęcia nowej substancji psychoaktywnej będącej znamieniem czynu zabronionego – kilka ogólnych uwag natury konstytucyjnej” *Krytyka Prawa*, nr 1 (2020): 272 i nast. Artykuł dotyczy co prawda nowych substancji psychoaktywnych, ale z uwagi na identyczny sposób definiowania pozostałych substancji, argumenty w nim podnoszone zachowują swoją aktualność także w stosunku do pozostałych substancji psychoaktywnych.

prawa karnego poprzez naruszenie dyrektywy ustawowej wyłączności oraz ustawowej określoności czynu²⁷.

Wracając do sygnalizowanego we wstępie tematu, wspomniałam, iż pojęcie środka odurzającego na gruncie kodeksu karnego i znajdowanie się pod jego wpływem, budzi szereg problemów w kontekście przestępstw komunikacyjnych. Przyjęcie bowiem, iż sprawca działał pod wpływem środka odurzającego, będzie generowało jego odpowiedzialność karną. W moim przekonaniu, pojęcie środka odurzającego należy rozumieć zgodnie z istniejącą w porządku prawnym jego definicją zawartą w art. 4 pkt 26 ustawy. Stanowisko to wymaga jednak bardziej szczegółowego wyjaśnienia.

Pojęcie „środka odurzającego” było (i nadal jest) wielokrotnie poddawane analizie w doktrynie i orzecznictwie. Początkowo doktryna stała w większości na stanowisku, iż pojęcia środka odurzającego z kodeksu karnego i aktualnej ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii, są tożsame²⁸. Sądzę, iż Ryszard A. Stefański²⁹ jako jeden z pierwszych autorów zaczął opowiadać się za szerokim rozumieniem tego pojęcia (w pewien sposób uzasadnionym zresztą historycznie³⁰), twierdząc, iż należy przy jego interpretacji odwoływać

27 Ibidem.

28 Zob. np. Kazimierz Buchała, [w:] *Kodeks karny. Część szczególna. Komentarz*, t. II, red. Andrzej Zoll (Kraków: Zakamycze, 1999), 405; Oktawia Górniok, [w:] *Kodeks karny. Komentarz*, red. Andrzej Wąsek (Gdańsk: Arche, 2002/2003), 954; Magdalena Budyn-Kulik, [w:] *Kodeks karny. Praktyczny komentarz*, red. Marek Mozgawa (Kraków: Zakamycze, 2006), 341; Lech Gardocki, *Prawo karne* (Warszawa: C. H. Beck, 2006), 241; Andrzej Marek, *Prawo karne* (Warszawa: C. H. Beck, 2009), 482.

29 Ryszard A. Stefański, *Przestępstwa przeciwko bezpieczeństwu powszechnemu i w komunikacji* (Warszawa: C. H. Beck, 2000), 371-372; Radosław Hałas, [w:] *Kodeks karny. Komentarz*, red. Alicja Grześkowiak, Krzysztof Wiak (Warszawa: C. H. Beck, 2015), 912.

30 Jak pisze Łukasz Buczek „Problematyka pojęcia środka odurzającego w prawie karnym ma swoje korzenie w Kodeksie karnym z 1932 roku, w którym w art. 244 zamieszczono znamię „trucizna odurzająca”, a którego odpowiednikiem w art. 161 Kodeksu karnego z 1969 roku został „środek odurzający”. Choć zawarte w tych przepisach normy prawne nie dotyczyły bezpośrednio ochrony bezpieczeństwa w komunikacji, to sposób pojmowania znamienia „trucizna odurzająca” z art. 244 k.k. z 1932 roku, jak i znamienia „środek odurzający” z art. 161 k.k. z 1969 roku jawi się jako mający wpływ – gdyż tworzący coś na kształt pojęcia zastanego – na znaczenie obecnego współcześnie w normach zawartych w rozdziale XXI kodeksu znamienia „środek odurzający”. Warto zatem wskazać, że już w 1936 roku SN stwierdził (przecinając występujące

się do znaczenia językowego pojęcia środek odurzający, obejmującego wszystkie środki wywołujące odurzenie, analogicznie jak to ma miejsce w przypadku pojęcia stanu odurzenia. Koronnym argumentem zwolenników szerokiego definiowania pojęcia środka odurzającego przy przestępstwach komunikacyjnych jest *ratio legis* tychże regulacji. Zdaniem części doktryny środek odurzający, o którym mowa przy przestępstwach komunikacyjnych, należy traktować jako synonim narkotyku, czyli każdego środka, którego zażywanie powoduje odurzenie. Jaki bowiem byłby sens ścigania sprawcy tylko w sytuacji, gdyby prowadził pojazd pod wpływem wybranych środków, pozostawiając poza zakresem penalizacji inne.

Problem ten był poruszany w orzecznictwie Sądu Najwyższego jeszcze na gruncie kodeksu karnego z 1969 r.³¹. Ówczesna ustawa z 8 stycznia 1951 r. o środkach farmaceutycznych i odurzających oraz artykułach sanitarnych³² zawierała dość specyficznie ujęte pojęcie środka odurzającego. W art. 5 ustawy określony został katalog środków odurzających, ale przyznane zostało ministrowi zdrowia prawo do zaliczenia w drodze rozporządzenia do środków odurzających „innych substancji bądź przetworów”. Ten bardzo nieodokreślony zwrot mógł budzić spore wątpliwości. Po pierwsze, można było do pojęcia „innej substancji” dopisać wszystko to, co miało jakikolwiek efekt odurzający. Po drugie, trudno było na gruncie tak skonstruowanego przepisu odnaleźć gwarancje *nullum crimen, nulla poena sine lege* w sytuacji np. wprowadzania do obrotu czy używania konkretnego produktu w towarzystwie (art. 29-30 ustawy), skoro jego definicja była tak szeroka i płynna. Nie dziwi zatem, iż w ówczesnym stanie prawnym Sąd Najwyższy w swojej uchwale z 15 lutego 1973 r.³³ opowiedział się za szerokim rozumieniem przedmiotowego pojęcia, nie ograniczając go tylko do środków objętych określonym

wówczas wątpliwości), że znamię „trucizna odurzająca” użyte w art. 244 k.k. z 1932 roku należy rozumieć nie tylko jako obejmujące trucizny z właściwościami odurzającymi, lecz wszelkie środki odurzające o właściwościach trujących, to jest takie, których działanie powoduje „stopniowy rozstrój zdrowia”. Stwierdził nadto, że przedmiotowe pojęcie obejmuje środki, których trujące właściwości są ogólnie znane lub zostaną ustalone w drodze naukowych badań jako środki dla zdrowia szczególnie niebezpieczne. W sposób równie szeroki uznano, że interpretować należy znamię środka odurzającego z art. 161 k.k. z 1969 roku (...). „Problematyka tak zwanych dopalaczy na tle ochrony bezpieczeństwa w komunikacji w prawie karnym i prawie wykroczeń” *Acta Iuris Stetinensis*, nr 2 (2018): 81.

31 Dz. U. 1969, Nr 13, poz. 94 ze zm.

32 Dz. U. 1951, Nr 1, poz. 4.

33 Uchwała SN z 15 lutego 1973 r., I KZP 78/72, OSNKW 5/1973, poz. 57.

wykazem, ale objął nimi także inne środki, które wywołują stan odurzenia i mogą spowodzić ujemne skutki dla zdrowia człowieka. Uchwała ta jednak nie rozstrzygnęła definitywnie aktualnego problemu pojęcia „środka odurzającego” z prostego powodu. Dopiero w 2000 r., już na gruncie obecnego kodeksu karnego z 1997 r., pojawiło się przestępstwo prowadzenia pojazdu pod wpływem środka odurzającego. A to głównie przestępstwa komunikacyjne generują problem rozumienia pojęcia środka odurzającego. W kodeksie karnym z 1969 r. problem środka odurzającego pojawił się w kontekście art. 161 kk umiejscowionego w rozdziale przestępstw przeciwko życiu i zdrowiu. Jego celem zatem była ochrona dobra prawnego w postaci życia i zdrowia przed zagrożeniem, jakie stwarza udzielanie czy nakłanianie innej osoby do zażywania „narkotyków”³⁴. Obecnie problem definiowania tego pojęcia dotyczy zakresu dobra prawnego ujętego nieco inaczej, a mianowicie bezpieczeństwa w komunikacji, choć oczywiście u podłoża tego dobra prawnego leży przecież także ochrona życia i zdrowia uczestników ruchu. Samo udzielanie czy nakłanianie do użycia środka odurzającego stanowi czynność sprawczą, która jest podstawą odpowiedzialności karnej z ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii, w obrębie zainteresowania przepisów kodeksowych mieści się zatem pojęcie środka odurzającego w kontekście bezpieczeństwa w komunikacji, bezpieczeństwa uczestników ruchu, a pośrednio ich życie i zdrowie. Nie chodzi w nich zatem wprost o przeciwdziałanie samej narkomanii, ale ochronę osób trzecich biorących udział w szeroko pojętej „komunikacji” przed niebezpieczeństwem ze strony odurzonych kierowców, którzy na skutek odurzenia wykazują zmniejszone zdolności do kierowania pojazdem. W tym kontekście jak najbardziej należy uznać, iż stanowisko Sądu Najwyższego oraz doktryny jest jak najbardziej prawidłowe, a rozumienie środka odurzającego powinno być szersze (podkreślam: powinno być), niemniej jednak poprzez błędy legislacyjne i lukę w prawie ustawodawca sam zawęził to pojęcie tylko do określonego katalogu środków. Naprawianie błędów ustawodawczych nie leży w kompetencjach przedstawicieli nauki prawa karnego. Dokonywanie zaś wykładni rozszerzającej na gruncie przepisów karnych jest zwyczajnie niedopuszczalne.

Sąd Najwyższy od czasu uchwały z 1973 r. dość długo milczał w kwestii rozumienia pojęcia środka odurzającego. Co prawda znajdujemy szereg orzeczeń dotyczących ogólnie środka odurzającego, o którym mowa w ustawie o przeciwdziałaniu narkomanii, ale brakowało podobnych wypowiedzi w kontekście przepisów kodeksowych. W zakresie omawianej problematyki

34 W pierwotnej wersji przepis art. 161 kk z 1969 r., brzmiał: Kto nie będąc do tego uprawniony, udziela innej osobie środka odurzającego albo nakłania do zażywania takiego środka, podlega karze pozbawienia wolności do lat 5. Przepis ten obowiązywał do wejścia w życie ustawy 31 stycznia 1985 r. o zapobieganiu narkomanii (Dz. U. Nr 4, poz. 15).

SN wypowiedział się po raz kolejny dopiero w 2007 r. już *stricte* w kontekście rozdziału XXI obecnego kodeksu karnego, pozostając wierny swojemu stanowisku o szerokim sposobie definiowania pojęcia środka odurzającego, jakby nie zauważając zmiany stanu prawnego i wejścia w życie nowej ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii z 2005 r. W pierwszym wyroku z 7 lutego 2007 r.³⁵ odniósł się do rozumienia ustawowego zwrotu „pod wpływem środka odurzającego” argumentując, iż jest to stan, który wywołuje – w zakresie oddziaływania na ośrodkowy układ nerwowy, zwłaszcza zakłócenia czynności psychomotorycznych – takie same skutki jak spożycie alkoholu powodujące stan nietrzeźwości, a dalej stwierdził także, iż pojęcie „pod wpływem” oraz „po użyciu” nie są tożsame. Odwołując się do zasad wykładni synonimicznej argumentował, iż zakazane jest nadawanie odmiennym zwrotom jednakowego znaczenia, a samo zażycie środka nie stanowi jeszcze wystarczającej przesłanki do stwierdzenia „pod wpływem środka odurzającego”.

Natomiast 27 lutego 2007 r. w drugim orzeczeniu SN wyraźnie zażył stanowisko w przedmiocie pojęcia środka odurzającego na gruncie przepisów określających przestępstwa komunikacyjne. W przedmiotowej uchwałie SN stwierdził, iż pojęcie środka odurzającego obejmuje nie tylko środki odurzające *stricte* opisane w ustawie o przeciwdziałaniu narkomanii (wówczas były one jeszcze umieszczone w załączniku do ustawy), lecz również inne substancje pochodzenia naturalnego lub syntetycznego działające na ośrodkowy układ nerwowy człowieka, których użycie powoduje obniżenie sprawności w zakresie kierowania pojazdem³⁶. Zgodnie więc ze stanowiskiem SN, mogą to być zatem także leki psychotropowe, tzw. nowe substancje psychoaktywne umieszczone w rozporządzeniu ministra zdrowia, środki zastępcze (zwane potocznie dopalaczami), ale też każda inna substancja, która działając na OUN człowieka wpływa na obniżenie sprawności psychomotorycznej (np. różnego rodzaju kleje czy inne środki wziewne nieobjęte ustawową kontrolą, a dostępne legalnie w sklepie, czyszczące środki chemiczne używane legalnie w gospodarstwie domowym). Co prawda nie sposób nie zgodzić się z tezą postawioną przez SN, iż bezpieczeństwo ruchu wymaga wyeliminowania z tego ruchu każdego, czyje zdolności psychomotoryczne, bez względu na przyczynę, są zaburzone, mam jednakże poważne wątpliwości, w tym także natury konstytucyjnej, co do tak szeroko zakrojonej definicji.

Nie podzielam stanowiska doktryny ani judykatury w zakresie szerokiej interpretacji pojęcia środka odurzającego z kilku istotnych powodów. Po pierwsze, pojęcie środka odurzającego ma swoją definicję legalną. Nie budzi w nauce wątpliwości, iż jeżeli dany termin został zdefiniowany w języku

35 Wyrok SN z 7 lutego 2007 r., V KK 128/06, LEX nr 257849.

36 Glosa aprobująca: Tomasz Huminiak, „Glosa do uchwały SN z dnia 27 lutego 2007 r., sygn. I KZP 36/06, w sprawie pojęcia środka odurzającego” *Paragraf na Drodze*, 6 (2007): 5 i nast.

prawnym, to powinniśmy się odwoływać nie do reguły języka potocznego, ale do dyrektywy języka prawnego, czyli nadać mu takie znaczenie, jakie przypisał mu prawodawca, a nie znaczenie w języku potocznym³⁷. Co więcej, jeśli istnieje definicja legalna konkretnego wyrażenia, to ma ona pierwszeństwo przed potocznym rozumieniem danego zwrotu³⁸. Definicji legalnej w pierwszej kolejności należy szukać w akcie prawnym, który zawiera interpretowane wyrażenie (czyli w tym wypadku w kodeksie karnym), jeśli jednak takiej definicji w nim brak, to należy – zgodnie ze stanowiskiem SN z dnia 29 stycznia 2004 r.³⁹ – szukać tej definicji w innej ustawie uznanej za podstawową dla danej dziedziny lub w przepisach rodzajowo najbliższych⁴⁰ – w moim przekonaniu w ustawie o przeciwdziałaniu narkomanii. Takich definicji, zawartych w innych ustawach, a bezspornie obowiązujących na gruncie kodeksu karnego, jest przecież wiele, np. broń palna i amunicja, granica RP, uzależnienie itp.⁴¹. Zgodnie z uchwałą NSA z 30 października 2000 r. definicje legalne są przepisami prawnym mającymi wiążący charakter, dlatego każde odstępstwo od nich należy traktować jako naruszenie prawa⁴². Zgodnie z zasadami techniki prawodawczej, określonymi w rozporządzeniu Prezesa RM z dnia 20 czerwca 2002⁴³, należy przyjąć, iż jeżeli prawodawca chce odstąpić od takich istniejących definicji legalnych, powinien to wyraźnie zaznaczyć w tekście. W omawianym wypadku ustawodawca nie zastosował takiego zabiegu w zakresie kodeksowej definicji środka odurzającego.

W przepisach karnych ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii prawodawca, określając jakie czynności sprawcze są zabronione (np. posiadanie, wytwarzanie, przewożenie, udzielanie itd.), dokładnie oznaczył, których środków psychoaktywnych one dotyczą, a mianowicie: środków odurzających,

37 Morawski, *Zasady*, 93-94.

38 Ibidem, 96 i przytoczane tam orzeczenia.

39 Uchwała SN z 29 stycznia 2004, I KZP 39/03, OSNKW 2/2004, poz. 13.

40 Wyrok SN z 8 kwietnia 2002 r., V KKN 281/00, OSNKW 7-8/2002, poz. 56.

41 Zastanawiające jest właśnie w kontekście pojęcia „uzależnienia” użytego w przepisie art. 93d kk, iż autorzy fragmentu komentarza redagowanego przez Włodzimierza Wróbla i Andrzeja Zolla (w tym wypadku Agnieszka Barczak-Oplustil i Małgorzata Pyrcak-Górowska) w jednym miejscu sięgają do ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii do utworzonych przez nią definicji (właśnie przy pojęciu uzależnienie – tom I art. 53 – 116, 770), w innym tych definicji nie akceptują (zob. przypis nr 5).

42 Uchwała NSA z 30 października 2000 r., OPK 16/00, ONSA 2/2001, poz. 64.

43 Dz. U. Nr 100, poz. 908 ze zm.

substancji psychotropowych, nowych środków psychoaktywnych. W przepisach karnych zawartych w kodeksie w dziale przestępstw komunikacyjnych ograniczył się tylko do pojęcia „środka odurzającego”. Stąd wnioskując, iż gdyby wolą ustawodawcy było objęcie kryminalizacją innych środków, to zawarłby taką wypowiedź wprost w tekście przepisu, jak to uczynił w ustawie o przeciwdziałaniu narkomanii. Przepisy z działu XXI kodeksu karnego były nowelizowane ostatni raz w 2017 r., ustawodawca miał więc szansę na usunięcie ewentualnych luk i skorelowanie nieściśłości, jednak nie zdecydował się na ujednoczenie zastosowanej przez siebie terminologii – mimo szeregu postulatów doktryny, i mimo wątpliwości jakie pojęcie środka odurzającego budzi na gruncie przepisów kodeksowych. Zarówno ustawa o przeciwdziałaniu narkomanii, jak i kodeks karny zawierają przepisy karne określające czyny zabronione i trudno znaleźć racjonalny powód dla tak skrajnie odmiennych sposobów kształtowania ich znamion. Co prawda nieco inne mogą się w tych przypadkach wydawać przedmioty ochrony (w kodeksie karnym: bezpieczeństwo w komunikacji, w ustawie o przeciwdziałaniu narkomanii – życie i zdrowie człowieka), ale tak naprawdę są one, moim zdaniem, podobne⁴⁴. Celem przecież ochrony dobra prawnego w postaci bezpieczeństwa w komunikacji jest m.in. zapewnienie ochrony życia i zdrowia (a także i mienia) uczestników tej komunikacji oraz przeciwdziałanie w tym celu narkomanii poprzez kryminalizowanie zachowań podejmowanych pod wpływem środka o działaniu psychoaktywnym. Dlatego też, zarówno w kodeksie karnym, jak i w ustawie o przeciwdziałaniu narkomanii, środek psychoaktywny jest tym ujętym negatywnie „przyczynkiem”, który odpowiada za penalizowanie zachowania sprawcy.

Przeciwnicy wąskiego rozumienia pojęcia środka odurzającego argumentują, iż w ustawie o przeciwdziałaniu narkomanii ustawodawca zawęził się w zakresie definiowania środka odurzającego tylko do przepisów ustawy, używając zwrotu: „użyte w ustawie określenia oznaczają”⁴⁵. Zwrot ten wcale jednak nie oznacza, iż są to definicje ustanowione wyłącznie na potrzeby tej konkretnej ustawy. Przykładowo w ustawie o broni i amunicji z 1999 r. w art. 4 ustawodawca użył zwrotu „ilekroć w ustawie jest mowa o broni...”. Ani jednak w doktrynie, ani w orzecznictwie nie ma żadnych wątpliwości, iż broń, o której mowa w art. 263 kk, należy rozumieć zgodnie z definicją z ustawy z 1999 r⁴⁶. Gdybyśmy, przy całościowym rozumieniu systemu prawnego,

44 Innego zdania jest Andrzej Ważny [w:] *Ustawa*, red. Andrzej Ważny, 63 (pkt 23).

45 Tak np. Tomasz Huminiak, „Stan pod wpływem środków odurzających i stan po użyciu środka działającego podobnie do alkoholu u kierującym pojazdem” *Paragraf na Drodze*, 3 (2004): 9-10.

46 Np. Zbigniew Ćwiakalski, [w:] *Kodeks karny. Część szczególna*, t. II, *Komentarz do art. 212-277d*, red. Włodzimierz Wróbel, Andrzej Zoll

pozwolili na tworzenie przez każdą ustawę własnych pojęć, stosowanych tylko na potrzeby konkretnego aktu prawnego, to dopuścilibyśmy do chaosu terminologicznego⁴⁷. W ostateczności, gdyby ustawodawca chciał wprowadzić w kodeksie karnym inne rozumienie pojęcia środek odurzający niż opisane w ustawie o przeciwdziałaniu narkomanii, to powinien wyraźnie takie sformułowanie w kodeksie wprowadzić w art. 115 kk. W omawianym nieco dalej projekcie nowelizacji kodeksu karnego z 2014 r. znalazła się propozycja umieszczenia w rozdziale przestępstw przeciwko bezpieczeństwu w komunikacji nowej jednostki redakcyjnej – art. 180a, który miał stanowić definicję stanu pod wpływem środka odurzającego, ale tylko w odniesieniu do określenia stężenia substancji czynnej Delta-9-THC charakterystycznej dla zela, żywic oraz wyciągów z zela konopi. Abstrahując od oceny merytorycznej tej regulacji, przepis ten byłby kompletnie niezrozumiałym zabiegiem legislacyjnym, gdyż kodeks karny zawiera w art. 115 kk słowniczek, w którym definiuje się ustawowe pojęcia i nie ma uzasadnienia dla wprowadzania takiej definicji w części szczególnej kodeksu karnego.

Należy pamiętać także, iż poruszamy się ciągle w obrębie prawa karnego, dla którego ustawodawca jest zobowiązany ściśle określić to, co rodzi odpowiedzialność karną. I dokonać tego w formie ustawy (stąd też moje wątpliwości co do samego sposobu definiowania środka odurzającego w ustawie o przeciwdziałaniu narkomanii, w której część kompetencji ustawodawczych zostało oddelegowanych władzy wykonawczej). Należałoby zatem dokładnie określić zakres substancji generujących tę odpowiedzialność. Tylko bowiem taka regulacja spełniałaby wymóg *nullum crimen sine lege* i wynikający z niej obowiązek określoności czynu zabronionego. Stosowanie wykładni rozszerzającej czy analogii na niekorzyść sprawcy, o czym już wspominałam, jest konstytucyjnie niedopuszczalne. Ponadto takie ujęcie *sensu largo* rodzi jeszcze jeden problem. Jest to problem związany z osobą sprawcy, który przy tak szerokim (i *de facto* niedookreślonym) pojmowaniu znamienia czynu

(Warszawa: Wolters Kluwer, 2017), 585 i przytaczane tam orzecznictwo i literatura.

47 Identycznie w doktrynie przykładowo: Małgorzata Dąbrowska-Kardas, Piotr Kardas, „Odpowiedzialność karna za spowodowanie wypadku komunikacyjnego w świetle regulacji nowego kodeksu karnego z 1997 r., cz. II” *Palestra*, nr 3-4 (1999): 42; Krajewski, *Pojęcie*, 33-35; Oktawia Górniok, Stanisław Hoc, Michał Kalitowski, Stanisław M. Przyjemski, Zofia Sienkiewicz, Andrzej Wąsek, *Kodeks karny. Komentarz*, t. II (Gdańsk: Arche, 2005), 165; Gardocki, *Prawo*, 241; Magdalena Budyn-Kulik, Patrycja Kozłowska-Kalisz, Marek Kulik, Marek Mozgawa, *Kodeks karny. Praktyczny komentarz* (Kraków: Zakamycze, 2006), 341; Andrzej Marek, *Kodeks karny. Komentarz* (Warszawa: Wolters Kluwer, 2006), 472.

zabronionego, może pozostawać w usprawiedliwionym błędzie co do tego znamienia (art. 28 kk) czy nawet w błędzie co do bezprawności swego zachowania (art. 30 kk).

Nie można także zapominać o jeszcze jednej rzeczy, a mianowicie o tym, że w prawie międzynarodowym środki odurzające i substancje psychotropowe stanowią dwie odmienne kategorie środków. Pierwsze z nich objęte są zakresem Jednolitej Konwencji Narodów Zjednoczonych o środkach odurzających z 1961 r., natomiast drugie – Konwencją Narodów Zjednoczonych o substancjach psychotropowych z 1971 r.⁴⁸. Zatem takie odróżnianie obu pojęć ma także swoje tradycje międzynarodowe.

Można spotkać w literaturze pogląd, iż dokonując interpretacji znaczenia konkretnego pojęcia nie wolno zapominać o jego wykładni systemowej i funkcjonalnej i dokonywać interpretacji zwrotu w duchu obu reguł. Stwierdzenie to wymaga jednak komentarza. Podstawowym, pierwotnym rodzajem wykładni jest wykładnia językowa, a pozostałe mają wobec niej charakter jedynie pomocniczy. Nie oznacza to, iż wykładnia językowa ma charakter absolutny. Racjonalność jednakże ustawodawcy wymaga, aby tym samym terminom nadawał on to samo znaczenie. Szczególnie w obrębie jednego systemu prawnego. Innymi słowy, zabrania się temu samemu wyrażeniu nadawać różne znaczenia w kontekście różnych przepisów. Jest to uzasadnione, jak twierdzi SN, wymogiem jednolitej wykładni i potrzebą zachowania spójności prawa⁴⁹. Zdarzają się oczywiście odstępstwa od zakazu wykładni homonimicznej, ale raczej są one związane, jak podaje Lech Morawski, na przykład z autonomią pojęciową konkretnej dziedziny prawa czy odmiennością celu regulacji⁵⁰. W moim przekonaniu w przypadku pojęcia środka odurzającego nie ma podstawy do takiego odstępstwa. Po pierwsze, poruszamy się cały czas w ramach jednego systemu prawa. Pojęcie środka odurzającego w przepisach kodeksu karnego i w przepisach karnych ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii powinno być tożsame. Tymczasem ustawodawca różnicuje terminologię (chcąc nie chcąc), aby w kodeksie karnym środek odurzający rozumieć szeroko (jako wszelkie środki psychoaktywne, w tym np. substancje psychotropowe, nowe substancje psychoaktywne, dopalacze), w ustawie o przeciwdziałaniu narkomanii zaś – wąsko, zgodnie z definicją w niej zawartą, penalizując czynności sprawcze i uzupełniając opis tych czynności *expressis verbis* o substancje psychotropowe i nowe substancje psychoaktywne.

48 Obie Konwencje, po ostatnich nowelizacjach, zostały włączone do pojęcia środka odurzającego i substancji psychotropowej, o których mowa w ustawie o przeciwdziałaniu narkomanii. Dz. U. 1966 r., poz. 277 oraz Dz. U. 1976 r., poz. 180.

49 Postanowienie SN z 6 września 2000, IIIKKN 337/00, SNKW 9-10/2000, poz. 81.

50 Morawski, *Zasady*, 105.

Należy zapytać: z jakiego powodu? Po drugie zaś, nie dostrzegam także radykalnie odmiennych celów regulacji. U podstaw obu z nich leży ochrona życia i zdrowia człowieka: w kodeksie karnym jest to ochrona w szczególnych warunkach, jakie stwarza ruch komunikacyjny, zaś w ustawie o przeciwdziałaniu narkomanii – przeciwdziałanie uzależnieniom zagrażającym życiu i zdrowiu ludzi zarówno tych konkretnych konsumentów „narkotyków” (np. kwestia odpowiedzialności karnej za posiadanie narkotyków), jak i osób trzecich, które mogą się znaleźć w obszarze działania „konsumentów” czy handlujących narkotykami, udzielających tych narkotyków. W obu wypadkach przedmiotem ochrony jest także szeroko pojęte bezpieczeństwo osób trzecich oraz ich ochrona przed skutkami używania tych środków, sprzedawania, częstowania, wytwarzania itp., ale też i kierowania pojazdem pod ich wpływem przez bezpośrednich sprawców. Nie widzę zatem żadnego racjonalnego powodu różnicowania obu pojęć w zależności od ustawy, na której gruncie się nimi posługujemy. Samo przecież użycie narkotyku, znajdowanie się pod jego wpływem, jeśli nie podejmujemy określonej czynności sprawczej, np. kierowania pojazdem, udzielania środka innej osobie wbrew przepisom ustawy, jest prawnokarnie irrelewantne.

Opowiadając się za wąskim rozumieniem pojęcia środek odurzający na gruncie kodeksu karnego, zaznaczyć należy ponadto, iż ustawodawca nawet w obrębie jednej ustawy jest niekonsekwentny, posługując się zwrotami, którymi rozgranicza pojęcia „środek odurzający” od „innych podobnie działających środków”. Ustawodawca, w części ogólnej kodeksu karnego, w kontekście środków zabezpieczających z rozdziału X kk, opisując w art. 93c kk kategorie osób, wobec których może być zastosowany środek zabezpieczający oraz obowiązki sprawcy, wobec którego orzeczono terapię uzależnień, o której mowa w art. 93f kk, wprost w przepisach kodeksu karnego różnicuje „uzależnienie od alkoholu, środka odurzającego lub innego podobnie działającego środka”. Wnioskuje zatem, iż ustawodawca karny dostrzega różnicę pomiędzy powyższymi pojęciami, a jeżeli różnicuje te pojęcia w części ogólnej kodeksu karnego, to przyjmuję także domniemanie, iż ograniczenie się w rozdziale XXI kodeksu tylko do środka odurzającego jest zabiegiem celowym. Inną sprawą jest *ratio legis* takiej regulacji. W moim przekonaniu nie jesteśmy tego w stanie wytłumaczyć inaczej niż przeoczeniem ustawodawcy, które absolutnie nie może być naprawiane ani uzupełniane przez inny podmiot aniżeli sam prawodawca w trybie nowelizacji ustawy karnej.

Przyjmując taką argumentację, niestety należy wyraźnie zaznaczyć, iż przepisy w kodeksie karnym w rozdziale przestępstw przeciwko bezpieczeństwu w komunikacji, odwołujące się do pojęcia środka odurzającego, są sformułowane w sposób błędny, gdyż zawierają niczym nieuzasadnioną lukę. Występką komunikacyjną będzie podjęcie przez sprawcę określonego zachowania pod wpływem środka odurzającego w rozumieniu ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii, ale jeśli sprawca będzie znajdował się pod

wpływem substancji psychotropowej czy nowej substancji psychoaktywnej, a nawet środka zastępczego – już takiej odpowiedzialności karnej nie będzie⁵¹. Co najwyżej możemy zastanawiać się, czy jesteśmy w stanie ocenić zachowanie sprawcy w kategoriach wykroczenia, jako czyn po użyciu innego, działającego podobnie do alkoholu, środka.

4.

Pojęcie „środek odurzający” na gruncie kodeksu karnego i „środek działający podobnie do alkoholu” w ujęciu prawa wykroczeń, nie są tożsame⁵². Ustawodawca, opisując szereg czynności sprawczych, wymaga, aby sprawca znajdował się „w stanie po użyciu alkoholu lub podobnie działającego środka”. Po pierwsze, nie budzi wątpliwości, iż alkohol jako środek psychoaktywny, ma zdolność oddziaływania na ośrodkowy układ nerwowy człowieka i jako taki wpływa bezspornie na zakłócenie (obniżenie) sprawności kierowania pojazdami. Po drugie, „stan po użyciu alkoholu” jest terminem mającym swoją definicję legalną. Na jej podstawie należy wyraźnie zaznaczyć, iż z takim stanem będziemy mieć do czynienia, dopiero gdy zawartość alkoholu we krwi będzie wynosiła co najmniej 0.2‰ lub prowadziła do stężenia przekraczającego tę wartość. Informacja ta będzie miała istotne znaczenie w dalszych rozważaniach, w których należałoby zastanowić się nad dwojakiego rodzaju kwestią. Po pierwsze, czym konkretnie jest środek działający podobnie do alkoholu. Po drugie, czym różni się (i czy w ogóle uda się odróżnić) wymagane przez kodeks wykroczeń „po użyciu” od opisywanego w kodeksie karnym „pod wpływem” środka odurzającego.

Ustawodawca w art. 127 ust. 1 (obecnie art. 129j ust. 5) ustawy Prawo o ruchu drogowym nałożył na Ministra Zdrowia zadanie *de facto* niemożliwe

51 Inaczej np. Buczek, *Problematyka*, 87 czy Huminiak, *Glosa*, 12.

52 Choć inaczej twierdzą m.in. Tomasz Huminiak, „Stan »pod wpływem środków odurzających« i stan »po użyciu środka działającego podobnie do alkoholu« u kierującego pojazdem” *Prawo na Drodze*, nr 3 (2004): 13 czy Ryszard A. Stefański, *Komentarz do art. 87 KW*, 2011, Lex/el, punkt 1, idem, *Wykroczenia drogowe. Komentarz* (Kraków: Zakamycze, 2005): 314 i n.; idem, „Środek odurzający w rozumieniu kodeksu karnego” *Paragraf na Drodze*, nr 4 (2007): 14. Autorzy uważają, iż każda substancja odurzająca jest równocześnie środkiem działającym podobnie do alkoholu i odwrotnie, a rozróżnienie terminologiczne wynikać może z czasu powstawania przepisów, które zawierają te określenia. Używanie różnych określeń, zdaniem Autorów, wprowadza tylko niepotrzebny zamęt. Co więcej, Ryszard A. Stefański uważa, iż różnice pomiędzy obu stanami mają charakter jedynie stylistyczny (*Prawna*, 18). Nie podzielam tych poglądów, o czym w treści artykułu.

do wykonania⁵³. Zobowiązał go bowiem do wydania „wykazu środków działających podobnie do alkoholu”, co jest zadaniem – z uwagi na nie kończącą się ilość takich środków – niemożliwym do zrealizowania. W aktualnym rozporządzeniu Ministra Zdrowia z dnia 16 lipca 2014 r. w sprawie wykazu środków działających podobnie do alkoholu oraz warunków i sposobu przeprowadzania badań na ich obecność w organizmie⁵⁴ zawarty został katalog środków działających podobnie do alkoholu. Niestety, podobnie jak to było w poprzednio obowiązującym rozporządzeniu z 2003 r., w katalogu tym znalazło się nadal tylko pięć grup takich substancji⁵⁵: opioidy (np. morfina), amfetamina i jej analogi, kokaina, tetrahydrokanabinole (np. marihuana, haszysz) oraz benzodiazepiny (są to często zapisywane leki uspokajające jak np. relanium). Jak widać są to wybrane środki zarówno z grupy substancji psychotropowych, jak i środków odurzających, które działając na ośrodkowy układ nerwowy człowieka, mogą obniżać sprawność psychofizyczną kierowców. Zdaniem toksykologów, są one najczęściej używane i najsilniej modulują zdolność kierowcy do prowadzenia pojazdu⁵⁶. Rozporządzenie w § 3 pkt 4 i § 4 pkt 4 określa w stosunku do wybranych środków najmniejsze możliwe do oznaczenia daną metodą stężenie substancji, ale wyraźnie należy zaznaczyć, iż podane tam wielkości świadczą jedynie o stosowanych metodach analitycznych i nie mają kompletnie nic wspólnego z oddziaływaniem tych środków na organizm. Samo ich oznaczenie może świadczyć jedynie o zażyciu tych substancji, ale nic nie będzie mówiło o ich oddziaływaniu. Bezsporne zaś jest i w doktrynie, i w orzecznictwie, iż samo zażycie środka nie oznacza jeszcze realnego wpływu tego środka na zdolności psychomotoryczne kierowcy⁵⁷. Należałoby się więc zastanowić nad samym pojęciem „środka działającego

53 Stefański, Środek, 17.

54 Dz. U. 2014, poz. 948. Rozporządzenie wydane na podstawie delegacji ustawowej zawartej w art. 129j ust. 5 ustawy z 20 czerwca 1997 r. Prawo o ruchu drogowym Dz. U. 1997, nr 98, poz. 602 ze zm.

55 Dla związków z tych grup skonstruowane zostały przenośne urządzenia, umożliwiające przeprowadzanie badań *de facto* „na miejscu” czyli na drodze, co - moim zdaniem - stało się podstawą usprawiedliwienia nie do końca właściwej techniki prawodawczej, którą posłużył się Minister Zdrowia wydając rozporządzenie. Zob. np. Maria Kała, Wojciech Lechowicz, „Środki działające podobnie do alkoholu - dokonania i perspektywy na przestrzeni 10 lat. Sprawozdanie z sympozjum” *Paragraf na Drodze*, nr 7 (2007): 54.

56 Ibidem, 54.

57 Tak np. w Postanowieniu SN z 31 maja 2011 r., V KK 398/10, Lex 848186. Andrzej Wąsek, Robert Zawłocki, *Kodeks karny. Część szczególna*, t. I (Warszawa: C. H. Beck, 2010), 685.

podobnie do alkoholu” i zakresem tego pojęcia. Po pierwsze, wykaz ministra jest niepełny, poza jego zakresem znajduje się szereg środków, które osłabiają zdolności psychomotoryczne kierowców np. nowe substancje psychoaktywne, środki zastępcze, leki, które w ulotce wyraźnie zawierają informację, iż upośledzają sprawność psychofizyczną. Już wcześniejsze rozporządzenie ministra z 2003 r.⁵⁸, było mocno krytykowane w doktrynie z uwagi na niepełny wykaz tych substancji⁵⁹, to obecnie obowiązujące także jest niefortunne, gdyż ustawodawca nadal nie uzupełnił go o inne substancje. Delegacja ustawowa upoważniła ministra do wydania „wykazu” takich środków (czyli mniemam wykazu wszelkich środków działających podobnie do alkoholu, a nie tylko tych, które da się oznaczyć określoną metodą⁶⁰), zatem obecnie należy uznać, iż podane pięć grup substancji stanowi katalog zamknięty takich substancji⁶¹. Pojawia się więc pytanie, co w sytuacji wykazania u sprawcy obecności innych substancji niż te wymienione powyżej? Wydaje się, że niestety w aktualnym stanie prawnym takie sytuacje powinny pozostawać poza zakresem penalizacji, co jest wręcz absurdalne, bowiem środków działających przeciw w podobny sposób do alkoholu jest setki. Słusznie twierdzi Tomasz Huminiak, iż stworzenie zamkniętego katalogu środków działających podobnie do alkoholu „jest nieracjonalne z uwagi na praktyczną nieograniczoność substancji mogących oddziaływać na organizm w sposób analogiczny do alkoholu, to znaczy oddziałujących negatywnie na układ nerwowy, poprzez upośledzenie sprawności psychomotorycznej kierowcy”⁶². Ściganie jednak takich osób na podstawie obecnych przepisów byłoby niedopuszczalne

58 Dz. U. 2003, nr 116, poz. 1104 ze zm.

59 Zob. np. Anna Krzyżewska, *Pojęcie środka odurzającego i środka działającego podobnie do alkoholu w świetle prawno Karnych norm zapewniających ochronę bezpieczeństwa ruchu drogowego*, 20. <https://www.its.waw.pl>. [dostęp: 9.05.2020].

60 Wykaz: pismo zawierające wyliczenie osób, rzeczy, elementów, czynności, zdarzeń itp. mających jakąś wspólną cechę; synonimy: lista, spis, rejestr, zestawienie, katalog, ewidencja, indeks, katalog. <https://pl.wiktionary.org/wiki/wykaz>. [dostęp: 9.05.2020] oraz <https://sjp.pwn.pl/sjp/wykaz;2539367.html>. [dostęp: 9.05.2020].

61 Art. 129j ust. 5 ustawy Prawo o ruchu drogowym brzmi: Minister właściwy do spraw zdrowia, uwzględniając skutki oddziaływania na organizm kierowcy środków działających podobnie do alkoholu, określi, w drodze rozporządzenia: 1) wykaz tych środków; 2) warunki i sposób przeprowadzania badań na ich obecność w organizmie.

62 Tomasz Huminiak, „Pojęcie »środek działający podobnie do alkoholu« i »środek odurzający«. Kolejne uwagi” *Paragraf na Drodze*, nr 5 (2005): 10.

analogią na niekorzyść sprawcy. Inne stanowisko prezentowane jest przykładowo przez Marię Kałą⁶³, która – z pozycji toksykologa – twierdzi, iż pod pojęciem „środka działającego podobnie do alkoholu” należy rozumieć wiele środków działających na OUN, które obniżają lub mogą obniżać sprawność psychofizyczną kierowców, niekoniecznie tylko te, które są wymienione wprost w tekście rozporządzenia. Zdaniem tej autorki, ograniczenie się prawodawcy do wykazu (*nota bene* Kała także uważa, iż określenie „wykaz” jest niefortunne), obejmującego pięć grup substancji, jest związane ze sposobem testowania obecności w organizmie tego typu środków. Rozporządzenie zostało wydane na podstawie uchylonego już przepisu art. 127 ust. 1 ustawy prawo o ruchu drogowym. Chodziło w nim bowiem o środki, które da się oznaczyć „przy użyciu metod niewymagających badań laboratoryjnych⁶⁴”. Taki wymóg mogą spełnić, zdaniem tej autorki, tylko testy immunologiczne – niejednokrotnie wykonywane „przy drodze” testy, narkotesty czy inne (służące do grupowego oznaczania środków wymienionych w rozporządzeniu). Nie istnieją zaś analizatory do wykrywania setek pojedynczych substancji czy związków⁶⁵.

Podobny pogląd, iż pomiędzy” środkami działającymi podobnie do alkoholu” a środkami odurzającymi trudno dopatrzeć się różnic prezentuje w literaturze Ryszard A. Stefański. Autor ten twierdzi, iż różnice w obu pojęciach wynikają z różnic czasowych powstawania aktów prawnych, a pod pojęciem środka działającego podobnie do alkoholu należy rozumieć te, które działają depresyjnie na OUN, podobnie jak alkohol, obniżają lub mogą obniżać sprawność psychofizyczną kierowców⁶⁶. Powołując się na pkt 4 ppkt 33 Zasad przeprowadzania pomiarów stężenia alkoholu oraz opiniowania w sprawach trzeźwości, autor ten wydaje się stać na stanowisku, iż – zgodnie z Zasadami – środkami działającymi podobnie do alkoholu są wszystkie związki chemiczne obniżające sprawność psychomotoryczną⁶⁷. Bez jakichkolwiek ich

63 Maria Kała, „Środki podobnie działające do alkoholu. Zagadnienia analityczne i interpretacyjne w świetle prawa”, [w:] *Wypadki drogowe. Vademecum biegłego sądowego*, red. Adam Reza, Jacek Wierciński, wyd. 2 (Kraków: Wydawnictwo IES, 2010), 1031 i nast.

64 Art. 127 ust. 1 ustawy Prawo o ruchu drogowym (ustawa z dnia 20 czerwca 1997 r. Dz. U. 1997, nr 98, poz. 602 ze zm.) – obecnie przepis uchylony, a do rozporządzenia odsyła art. 129j ustawy (jego ustęp 1 stanowi odpowiednik ustępu 1 z uchylonego art. 127).

65 Kała, *Środki*, 1035.

66 Stefański, *Komentarz*, pkt 2.

67 „Zasady przeprowadzania pomiarów stężenia alkoholu oraz opiniowania w sprawach trzeźwości. Zalecenia opracowane przez Instytut Ekspertyz Sądowych i zatwierdzone przez Zarząd główny Polskiego Towarzystwa

ograniczeń. Mam w tej kwestii poważne wątpliwości. Po pierwsze, cytowane wyżej Zasady nie stanowią źródeł prawa, a sporne rozporządzenie już tak. Nadawanie im mocy powszechnie obowiązującej, aby – wbrew wąskiemu ujęciu przepisu z rozporządzenia – na ich podstawie decydować o prawach i obowiązkach obywatela, trudno pogodzić z regulacją art. 31 ust. 3 Konstytucji RP. Zasady te nie mają zupełnie odniesienia do przepisów powszechnie obowiązujących, a te ujmują problem wąsko. Szerokie ujęcie stanowi niedopuszczalną w prawie karnym wykładnię rozszerzającą na niekorzyść sprawcy. Po drugie, mam także wątpliwości, czy przyjęcie stanowiska powyższych Autorów o szerszej interpretacji pojęcia „środki działające podobnie do alkoholu” niż ta zawarta w rozporządzeniu, nie prowadzi do niezgodności pomiędzy wydanym rozporządzeniem a treścią dyspozycji zawartej w ustawie. Ustawa zobowiązała Ministra Zdrowia do wydania rozporządzenia w sprawie wykazu środków działających podobnie do alkoholu, a nie tylko tych, które da się oznaczyć (w obecnym rozporządzeniu jednoznacznie się stwierdza w § 1, iż „środkami działającymi podobnie do alkoholu są”). Przyjmując zatem, iż wykaz ministra jest niepełny, jak chcą autorzy, dojdziemy do wniosku, iż rozporządzenie zostało wydane niezgodnie z treścią ustawowej dyspozycji⁶⁸. Wszelkie odstępstwa od delegacji ustawowej, prowadzące do rozszerzenia czy zawężenia wskazanej w niej materii, są w prawie niedopuszczalne⁶⁹. Jak twierdzi Huminiak⁷⁰, prawodawca, chcąc wprowadzić do porządku prawnego katalog otwarty środków działających podobnie do alkoholu, mógł skorzystać z dobrze znanego na gruncie przepisów karnych sformułowania „w szczególności”, a tego nie uczynił. Ja, co prawda, mam pewne wątpliwości, czy rzeczywiście byłoby to konstytucyjnie właściwe rozwiązanie, niemniej jednak sytuacja dzięki takiemu sformułowaniu byłaby rzeczywiście bardziej klarowna. Niewątpliwie jednak żadne inne niż zgodne z przepisami, wąskie rozumienie „środków działających podobnie do alkoholu”, których wykaz prawodawca

Medycyny Sądowej i Kryminologii w dniu 26 listopada 2004 r.” *Prokuratura i Prawo*, nr 4 (2005): 154.

68 Podobnie na gruncie poprzedniego rozporządzenia twierdził Tomasz Huminiak, iż posłużenie się przez Ministra Zdrowia sformułowaniem „które mogą być oznaczane” stanowi nadużycie w stosunku do treści dyspozycji ustawowej. Delegacja nie wspominała bowiem o tym, aby były to środki możliwe do oznaczenia, ale wszelkie substancje działające podobnie do alkoholu. Pogląd ten zachowuje swoją aktualność także i obecnie, choć takiego zastrzeżenia w aktualnym rozporządzeniu, już nie ma. Tomasz Huminiak, „Jeszcze o pojęciu środka działającego podobnie do alkoholu” *Paragraf na Drodze*, nr 7 (2004): 21.

69 Ibidem, 22.

70 Ibidem, 23-24.

zawarł w zamkniętym katalogu środków wskazanych w rozporządzeniu, nie jest możliwe.

Nie negując rzeczywistych, praktycznych problemów związanych z badaniem obecności określonych substancji w organizmie, i w zupełności godząc się ze stanowiskiem Kały czy Stefańskiego, że pojęcie „środka działającego podobnie do alkoholu” powinno być szerokie, niestety nie akceptuję – w świetle aktualnych, zawężających przepisów prawa powszechnie obowiązującego – twierdzenia, jakoby środkiem tym mogła być uznana każda substancja działająca w określony sposób na OUN, w tym także nowa substancja psychoaktywna czy środek zastępczy⁷¹. Zaś powoływanie się na

- 71 Za przyjętym przeze mnie stanowiskiem przemawia także zmiana dokonana w 2004 r. w treści rozporządzenia MZ z 2003 r., polegająca na usunięciu z wykazu „środków działających podobnie do alkoholu”, środków z grupy barbituranów. Są one obecnie, co prawda, coraz rzadziej stosowane (choć nadal luminal ma się całkiem nieźle), ciągle pozostają jednak składnikami leków oddziałujących na centralny układ nerwowy i mają działanie podobne do działania alkoholu. Zdaniem dr Ewy Odachowskiej (psycholog transportu, psychotraumatolog) z Instytutu Transportu Samochodowego: „Często stosowane są również leki nasenne, zawierające barbiturany lub benzodiazepiny. Działają one na ośrodkowy układ nerwowy. W mniejszych dawkach mają działanie uspokajające, a w większych nasenne i znieczulające. Mogą też działać na zaburzenia uwagi i koncentracji, wydłużenie czasu reakcji czy niekorzystnie wpływać na sprawność psychofizyczną. Według przeprowadzanych badań takie leki mają niekorzystny wpływ na zdolność prowadzenia pojazdu. W szczególności mają one silne działanie w momencie zażywania jednocześnie leków np. nasennych, uspokajających, przeciwdepresyjnych czy przy mieszaniu ich z alkoholem”. Są to więc substancje, które, teoretycznie, spełniają nadal kryteria do ich umieszczenia w wykazie. Jakże zatem było *ratio legis* ich usunięcie z katalogu tychże środków (trudności diagnostyczne)? Poza tym w internecie można znaleźć szereg artykułów bądź konsultowanych ze środowiskiem medycznym, bądź bezpośrednio na stronach przeznaczonych dla lekarzy, iż barbiturany mogą być substancjami bardziej niebezpiecznymi niż benzodiazepiny (ujęte z kolei w wykazie). <https://moto.pl/MotoPL/7,88389,23169270,ktore-leki-wplywaja-negatywnie-na-prowadzenie-pojazdow-okazuje.html>. [dostęp: 01.06.2020]; <https://www.medonet.pl/zdrowie,barbiturany--dzialanie--grupy--interakcje-z-innymi-lekami,artykul,1726961.html>. [dostęp: 01.06.2020]; <https://www.termedia.pl/Bezpieczne-stosowanie-benzodiazepin-w-podstawowej-opiece-zdrowotnej-rekomendacje-dla-lekarzy-rodzinnych,98,37923,0,1.html>. [dostęp: 01.06.2020]. Gdyby wykaz „środków działających podobnie do alkoholu” stanowił katalog

Zasady uważam za nieuzasadnione. Nie stanowią one bowiem źródła prawa, a ich szeroką interpretację w zupełnym oderwaniu od przepisów powszechnie obowiązujących uważam za próbę niedopuszczalnej analogii na niekorzyść sprawcy. Nie naszym zadaniem, lecz doktryny, jest poprawianie błędów prawodawcy i jego „legislacyjnego niechlujstwa”⁷². Nie jest też rolą doktryny wypełnianie stworzonych przez niego luk, zwłaszcza w tak „niebezpiecznej” dziedzinie prawa, jakim jest prawo karne. Zasady należy zatem odczytywać w kontekście wąsko ujętych przepisów rozporządzenia i traktować jako postulaty *de lege ferenda*. Niewątpliwie bezpieczeństwo ruchu drogowego wymaga co prawda eliminowania z tego ruchu każdego, czyje zdolności psychomotoryczne są zakłócone, niezależnie od przyczyny tych zakłóceń⁷³, ale podstawa tego „eliminowania” dla przypisania sprawcy odpowiedzialności, powinna być oczywista i bezpieczna.

Czyn polegający na prowadzeniu pojazdu „pod wpływem” lub „po użyciu” jest czynem przepołowionym, stanowiącym, w zależności od stopnia „odurzenia” i spadku zdolności psychomotorycznych, występkiem lub wykroczenie. Problemem jest jednak ustalenie zakresu definicji pojęć: „pod wpływem” i „po użyciu”. Przeważającym poglądem, dominującym zarówno w literaturze jak i orzecznictwie, jest uznanie, iż powyższe stany nie są tożsame⁷⁴.

otwarty, jaki byłby cel wprowadzanych wówczas przez MZ zmian do treści rozporządzenia? Oczywiście w literaturze podnosi się, że pięć grup substancji wymienionych w rozporządzeniu to te, które należą do najczęściej używanych i najsilniej oddziałujących na zdolności psychomotoryczne, a ich listę dostosowano do możliwości ich wykrycia za pomocą określonych urządzeń i w określonych warunkach [tak np. Andrzej Skowron, „Jeszcze raz krytycznie o środkach działających podobnie do alkoholu” *Paragraf na Drodze*, nr 11 (2004): 20], ale nie zmienia to faktu, iż stworzony wówczas katalog był niezgodny z ustawową delegacją. Należałoby zatem przyjąć za Andrzejem Skowronem, idąc za rozumowaniem prawodawcy, że zażycie „mniej popularnego środka” nie powinno generować odpowiedzialności?

- 72 Świetnie ujął to Huminiak, *Glosa*, 10.
- 73 Ryszard A. Stefański, *Przestępstwa przeciwko bezpieczeństwu powszechnemu i bezpieczeństwu w komunikacji. Rozdział XX i XXI kodeksu karnego* (Warszawa: C. H. Beck, 2000).
- 74 W kontekście rozróżniania stanu „po użyciu” od „pod wpływem” wykształciły się w doktrynie trzy stanowiska. Pierwsze, którego zwolennicy stali na stanowisku, iż różnica między „stanem pod wpływem środka odurzającego” a „stanem po użyciu środka działającego podobnie do alkoholu” ma charakter jakościowy, a nie ilościowy (np. Małgorzata Dąbrowska-Kardas, Maria Kała). Drugie – oba określenia odnoszą się do tego samego stanu, są to więc pojęcia tożsame (np. Andrzej Skowron,

Jak podkreśla Anna Krzyżewska, według toksykologów-analityków, krew jest tym materiałem który najlepiej odzwierciedla stan organizmu. Wykazanie we krwi obecności aktywnej substancji upoważnia do stwierdzenia, że osoba znajduje się „pod wpływem” środka, stwierdzenie zaś, iż w organizmie znajduje się nieaktywny metabolit, daje podstawę do przyjęcia, iż osoba znajduje się jedynie „po użyciu” środka⁷⁵. W moim przekonaniu sprawa nie jest jednak tak prosta. W pełni zgadzam się z twierdzeniem SN zawartym w uzasadnieniu do wyroku z 7 lutego 2007 r.⁷⁶, w którym Sąd zdecydowanie odrzucił pogląd, iż stan „po użyciu” środka powoduje już samo jego zażycie, bez związku z działaniem na ośrodkowy układ nerwowy. Takie ujęcie ma daleko idące konsekwencje. Po pierwsze, warunkiem odpowiedzialności sprawcy jest zażycie określonego środka działającego na ośrodkowy układ nerwowy. Po drugie, ma to być środek działający podobnie do alkoholu, a, jak wspomniałam wcześniej, w przypadku alkoholu dopiero wykazanie, iż jego zawartość wynosi 0,2‰ lub prowadzi do stężenia przekraczającego tę wartość, powoduje uznanie, iż sprawca znajduje się w stanie „po użyciu”. W przypadku mniejszych ilości sprawca przecież niejednokrotnie może też być „po zażyciu”, a nie będzie to rodziło w żadnym wypadku jego odpowiedzialności. Zatem stan „po użyciu” to coś więcej niż stan „po zażyciu”, który jest prawnie irrelevantny⁷⁷. Po trzecie, w grę mogą wchodzić tylko te substancje, które wpływają negatywnie na zdolność do bezpiecznej jazdy, zatem mają to być substancje aktywne. Nieaktywne metabolity utrzymują się w organizmie (w moczu) bardzo długo, niejednokrotnie przez tygodnie, a trudno byłoby w takich przypadkach uznać, iż sprawca prowadząc pojazd, komukolwiek w komunikacji zagraża. Nie zgadzam się ze stanowiskiem Huminiaka, iż problem pomiędzy rozgraniczeniem „po użyciu” od „pod wpływem” możemy rozwiązać poprzez przyjęcie, iż realizacja znamienia wykroczenia z art. 87 kw nastąpiłaby, gdyby w organizmie kierowcy znajdowały się nieaktywne substancje, a znamienia

który następnie odstąpił od tego poglądu). Trzecie – wg którego różnica między tymi stanami ma charakter ilościowy (np. Ryszard A. Stefański, Grzegorz Bogdan). Szczegółowo poglądy te zebrał (i przytoczył literaturę) Ryszard A. Stefański, *Komentarz do art. 87 KW, 2011, Lex/el (fragment dotyczący stanu po użyciu podobnie do alkoholu działającego środka)*, pkt. 2.

75 Krzyżewska, *Pojęcie*, 26.

76 Wyrok SN z 7 lutego 2007, V KK 128/06, LexPolonica 1410142.

77 Andrzej Skowron słusznie wskazał, iż „znamiona po użyciu i pod wpływem dotyczą takiego samego stanu ludzkiego organizmu, który można określić jako „pod działaniem” środków podobnych do alkoholu” – Andrzej Skowron, „O potrzebie zmian w określeniu znamion przestępstwa i wykroczenia związanych z używaniem środków działających podobnie do alkoholu” *Paragraf na Drodze*, nr 2 (2006): 25.

przestępstwa z art. 178a kk – substancje aktywne⁷⁸. Przecież w żaden sposób nieaktywne metabolity nie oddziałują na organizm człowieka ani nie zmniejszają jego zdolności psychomotorycznych. W związku jednak z brakiem jakichkolwiek liczbowych stężeń granicznych pomiędzy „pod wpływem” a „po użyciu”, w obecnym stanie prawnym nie można wiążąco oddzielić obu tych znamion i w zakresie środka, który jest „środkiem odurzającym” w rozumieniu kodeksu karnego oraz „środka działającego podobnie do alkoholu” będącego substancją z grupy środków odurzających, należy więc przyjąć, iż doszło w polskim ustawodawstwie do swoistego „zduplowania” odpowiedzialności i opisu zachowania sprawcy⁷⁹. Przepis art. 178a kk pojawił się porządku prawnym dopiero w 2000 r.⁸⁰, dokonując ponownej penalizacji zachowania opisanego już uprzednio w art. 87 kw. Tytułem przykładu, jeżeli sprawca prowadzi pojazd mechaniczny w ruchu lądowym, po uprzednim zażyciu kokainy (a jest to środek odurzający w rozumieniu ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii, tym samym mieści się w pojęciu środka odurzającego w ujęciu kodeksu karnego; jest to też środek z wykazu ministra zdrowia środków działających podobnie do alkoholu), to jeśli środek ten, działając na ośrodkowy układ nerwowy, upośledza zdolność do prowadzenia pojazdu, wobec braku wartości granicznych należy uznać, że sprawca znajdował się zarówno w stanie „po użyciu”, jak i pod jego wpływem. Oczywiście pomocniczo można odwołać się także do symptomów w zachowaniu sprawcy, jego stanu fizycznego, zdolności do samokontroli i koncentracji, koordynacji ruchowej itp., przyjmując, iż ma to być stan odpowiadający stanowi po użyciu alkoholu (lub nietrzeźwości)⁸¹, ale z wyjątkiem sytuacji przedawkowań narkotyku i związanych z nim ostrych zaburzeń, które bez wątplenia będą wskazywały na znaczne odurzenie sprawcy, w pozostałych przypadkach będzie niezwykle trudne ustalenie granic (przecież nawet ustawa tego nie robi) „pod wpływem” i „po użyciu”. Samo większe lub mniejsze odurzenie sprawcy w większości wypadków nie jest wystarczające dla rozgraniczenia „po użyciu” od „pod wpływem”. Jak wówczas ustalić, czy sprawca znajdował się po użyciu kokainy czy może pod jej wpływem? Sąd Najwyższy orzeczeniu z dnia 4 października 2013 r., słusznie uznał, że: „Sąd rozpoznający sprawę o przestępstwo

78 Huminiak, „Pojęcia”, 13-14.

79 O braku możliwości rozgraniczenia odpowiedzialności z art. 87 kw i art. 178a kk zwracał uwagę Andrzej Skowron w: Andrzej Skowron, *Glosa do wyroku z dnia 7 lutego 2007, V KK 128/06*, LEX/el. 2012 i powoływana tam literatura.

80 Dz. U. 2000, Nr 48, poz. 548.

81 „Stan pod wpływem środka odurzającego jest to taki stan, który wywołuje w zakresie oddziaływania na ośrodkowy układ nerwowy takie same skutki, jak spożycie alkoholu powodujące nietrzeźwość”. Wyrok SN z 7 lutego 2007, V KK 128/06, LexPolonica 1410142.

przeciwko bezpieczeństwu w komunikacji popełnione pod wpływem środka odurzającego każdorazowo musi ustalić, czy środek ten miał realny wpływ na sprawność psychomotoryczną kierującego pojazdem w stopniu podobnym, jak w sytuacji znajdowania się pod wpływem alkoholu”. Sąd Najwyższy uznał także, że w sytuacji, gdy jest to trudne do określenia, należy przyjąć rzymską zasadę – *in dubio mitius*, czyli wybrać ten stan, który jest korzystniejszy dla sprawy. W literaturze można odnaleźć dokładne opisy wpływu alkoholu na organizm człowieka, znamionujące wartości graniczne 0,2‰ lub 0,5‰ i więcej, ale są to pewne uogólnienia, które nie uwzględniają tolerancji osobniczej⁸². Stąd też ich odpowiednie stosowanie w przypadku „narkotyków” wydaje się nie do końca uprawnione. Ustalenie bowiem generalnego wzorca zakłóceń psychomotorycznych, z przyczyn, o których już wspominałam, jest po prostu niemożliwe. Jest mi niezwykle trudno, jako prawnikowi, wyobrazić sobie, jak miałabym porównać i na czym oprzeć porównanie stanu osoby, w której organizmie znajduje się alkohol o stężeniu 1‰, ze stanem osoby, w której krwi „pływie” np. morfina. Oczywiście taka sytuacja wymagałaby powołania biegłych, których rolą byłoby wypowiedzenie się co do stężenia substancji w danym, konkretnym przypadku, nadal jednak twierdzę, iż musielibyśmy odwołać się do jakiejś abstrakcyjnej idei np. „zero tolerancji” i kryminalizować zachowania na zasadzie „podobieństw” do skutków wywoływanych przez alkohol. A stąd prosta droga do arbitralnego traktowania sprawców bez jakiegokolwiek różnicowania stopnia ich rzeczywistego odurzenia i jego wpływu na zdolności psychomotoryczne⁸³.

W Europie niektóre państwa próbują ustalać progi stężeniowe dla środków psychoaktywnych, ale zawsze są to wykazy niepełne, ograniczone tylko co do najczęściej spotykanych w obrocie narkotyków⁸⁴. Podobne próby

82 Dokładne opisy podaje np. Wojciech Gubała, *Toksykologia alkoholu* (Kraków: Wydawnictwo IES, 1997), 19-22.

83 Dlatego spore zdziwienie wzbudził we mnie artykuł, napisany co prawda czternaście lat temu, ale którego Autor, sędzia, uznał (czy uznaje nadal?), iż najlepszym wyjściem jest przyjęcie zerowej tolerancji dla obecności w organizmie kierowców środków działających podobnie do alkoholu, bez konieczności rozgraniczania znamion „po użyciu” od „pod wpływem”. Huminiak, *Pojęcia*, 13. Prawo zerowej tolerancji, sformułowane w polskich warunkach przez Marię Kałę prawdopodobnie w 2004 r. (Środki, 62), zaaprobowane przez Tomasza Huminiaka, wzbudziło na Sympozjum w 2007 r. pewne kontrowersje (zob. Maria Kała, Wojciech Lechowicz, Środki (sprawozdanie z sympozjum), 53 i nast.). Myślę, że także obecnie, będzie ono budzić konsternacje.

84 Takie przykładowe progi stężeń dla niektórych związków wprowadzone zostały w Norwegii od 1 lutego 2012 r. oraz w Anglii i Walii od 2 marca 2015 r. Szerzej na ten temat: Maciej Rymanowski, Katarzyna

podejmowano także w Polsce. Na Konferencji Toksykologów Sądowych w listopadzie 2012 r. w Krakowie (potwierdzone na konferencji w maju 2013 r. w Augustowie) zaproponowano progi stężeń wybranych substancji, ale w zakresie odróżniania stanu „pod wpływem” od stanu „po użyciu” środka odurzającego. Grupą objęto 5 substancji zgodnie z poniższą tabelą:

Związek	Granice analityczne (ng/ml)	Wartość stężenia progowego (ng/ml) dla stanu po użyciu	Wartość stężenia progowego (ng/ml) dla stanu pod wpływem
Delta-9-THC	1	1-2,5	≥ 2,5
Amfetamina	25	25-50	≥ 50
Kokaina	10	10-20	≥ 20
Benzoilokgonina	100	Powyżej 100	Nie ustalono
Morfina	10	10-25	≥ 25

Źródło: opracowanie własne⁸⁵

Wielkości stężenia progowego dla stanu po użyciu i pod wpływem były i są wykorzystywane przez biegłych przy interpretacji wyników badań krwi kierowców dla potrzeb sądowych, ale nie doczekały się one regulacji ustawowych (w przeciwieństwie do granic analitycznych określonych w rozporządzeniu ministra zdrowia⁸⁶).

W listopadzie 2013 r. pojawił się interesujący projekt opracowany przez Komisję Kodyfikacyjną Prawa Karnego⁸⁷. Zaproponowano w nim odejście od pojęcia środka odurzającego w ujęciu art. 178a kk (a tym samym rezygnację z pojęcia „pod wpływem środka odurzającego”), wprowadzając w to miejsce „środek zakłócający czynności psychomotoryczne w stopniu mogącym zagrozić bezpieczeństwu w komunikacji”. Taka definicja, po pierwsze,

Tkaczyk-Rymanowska, *Progi stężeniowe środków psychoaktywnych, a możliwości opiniowania w sprawach o przestępstwa z art. 178a § 1 kk i wykroczenia z art. 87 § 1 kw* – referat wygłoszony na Międzynarodowej Konferencji Naukowej pt. „Oblicza współczesnej przestępczości: przestępstwa przeciwko życiu i zdrowiu”, Uniwersytet Rzeszowski 3 grudnia 2018 r.

85 Ibidem.

86 Dz. U. 2014, poz. 948.

87 Projekt z 5 listopada 2013 r. dostępny na stronie: <https://arch-bip.ms.gov.pl/pl/dzialalnosc/komisje-kodyfikacyjne/komisja-kodyfikacyjna-prawa-karnego/komisja-kodyfikacyjna-prawa-karnego-2009-2013/>. [dostęp: 14.10.2019].

usunęłyby wątpliwości interpretacyjne pojęcia „środek odurzający”, po drugie, pozwoliłaby rozwiązać wątpliwości związane ze stwierdzeniem u kierowcy nieaktywnych metabolitów po rozkładzie środka odurzającego, niemających wpływu na jego zdolności psychomotoryczne i bezpieczeństwo w ruchu drogowym. Niestety projekt nie wszedł w życie. Pod koniec 2014 r. pojawił się co prawda nowy, poselski projekt ustawy o zmianie ustawy kodeks karny oraz ustawy kodeks wykroczeń⁸⁸, mający na celu precyzyjne określenie stanu „pod wpływem środka odurzającego” oraz stanu „po użyciu środka odurzającego” poprzez wprowadzenie ilości granicznych jednego z narkotyków, ale po uzyskaniu szeregu negatywnych opinii, m.in. KRS oraz SN, ostatecznie nie został uchwalony. Projekt ten budził wątpliwości, zawierał usterki zarówno natury legislacyjnej, jak i merytorycznej, nie wprowadzając tak naprawdę żadnego normatywnego *novum*⁸⁹. Rzeczywiście zdefiniowanie obu pojęć poprzez wprowadzenie ilości granicznych dla wybranych narkotyków (w tym akurat wypadku tylko jednego: Delta-9-THC, stosując do pozostałych środków odurzających kryterium ocenne), byłoby pozbawione sensu. Nieco bardziej racjonalne wydawać by się mogło wprowadzenie takich granic dla wszystkich środków odurzających, ale byłby to z kolei zabieg legislacyjny w gruncie rzeczy chyba niemożliwy do wykonania⁹⁰.

88 Druk sejmowy 2825. Stan po spożyciu środka odurzającego w rozumieniu projektowanego artykułu 47 §10 Kodeksu wykroczeń miał zachodzić: - gdy stężenie delta-9-tetrahydrokanabinolu we krwi wynosi od 5 ng/ml do 10 ng/ml – w przypadku konopi i ich przetworów; - gdy obecność w organizmie substancji czynnej prowadzi do takiego zakłócenia sprawności psychomotorycznej człowieka poprzez oddziaływanie na ośrodkowy układ nerwowy jak w stanie po spożyciu alkoholu – w przypadku pozostałych środków odurzających. Stan pod wpływem środka odurzającego w rozumieniu art. 180a kodeksu karnego miał zachodzić: - gdy zawartość delta-9-tetrahydrokanabinolu we krwi przekracza 10 ng/ml albo prowadzi do stężenia przekraczającego tę wartość – w przypadku konopi i ich przetworów; - gdy obecność w organizmie substancji czynnej prowadzi do zakłócenia sprawności psychomotorycznej człowieka poprzez oddziaływanie na ośrodkowy układ nerwowy – w przypadku pozostałych środków odurzających.

89 Zob. stanowisko Prokuratora Generalnego dotyczące przedłożonego projektu, PG VII 025/292/14.

90 Opinia KRS z 17 października 2014 r. w przedmiocie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy kodeks karny oraz ustawy kodeks wykroczeń, WOK-020-126/14. Uwagi do projektu ustawy kodeks karny oraz ustawy kodeks wykroczeń z 24 października 2014 r., Sąd Najwyższy Biuro Studiów i Analiz II-021-326/14.

Problem w zakresie liczbowego określenia minimalnych progów stężeń związany jest także z faktem, iż każdy środek inaczej wpływa na konkretny organizm człowieka, jednemu wystarczy dla wywołania odurzenia niewielka ilość środka, inna osoba po jego zażyciu nie odczuje efektu odurzenia lub odczuje go w minimalny sposób. Złożoność przemian, jakim ulegają środki w organizmie człowieka, cały proces uzależnienia i jego konsekwencje w postaci tolerancji czy objawów abstynencji, głodu narkotykowego, uniemożliwiają wyznaczenie wartości granicznego stężenia dla poszczególnych związków czynnych określonych substancji⁹¹. W literaturze spotyka się dość krytyczne stanowiska w zakresie tej metody definiowania istnienia (bądź nieistnienia) odurzenia. Często podnoszone są głosy, skądinąd rzeczywiście słuszne, aby w zakresie postępowania dowodowego brać pod uwagę – jako pomocnicze – także zeznania świadków: „Dla określenia tego stanu ważne znaczenie mają inne dowody np. zeznania świadków, pozwalające na ustalenie sposobu zachowania sprawcy i na tej podstawie wyciągnięcie wniosków co do stopnia zaburzenia świadomości sprawcy”⁹². Identycznie w orzecznictwie: „Prowadząc ocenę zaburzeń (...) wobec dysponowania tylko badaniem krwi wykazującym stan stężenia środka zbliżony do stężenia progowego, należy odwołać się do dowodów opisujących wygląd sprawcy, funkcjonowanie określonych jego organów oraz pozwalających na ustalenie sposobu jego zachowania”⁹³. Jednym z autorów, który podał konkretny katalog niestandardowych sposobów zachowania sprawcy wskazujących na jego odurzenie, jest Ryszard A. Stefański, w głosie do jednego z orzeczeń SN. Autor przytoczył takie zachowania jak: drżenie rąk, niezborność ruchów, zawroty głowy, senność, osłabienie uwagi, ospałość, zakłócenie logicznego myślenia, urojenia wzrokowe i słuchowe, zaburzenia poczucia czasu lub przestrzeni, stan euforyczny lub fałszywe poczucie zwiększonej sprawności⁹⁴.

Mając na uwadze powyższe, wydaje mi się dość racjonalna propozycja, aby prowadzenie pojazdu w ruchu w stanie wywołanym wprowadzeniem do organizmu aktywnego środka o działaniu odurzającym, stanowiło wyłącznie przestępstwo⁹⁵. Dodam do niej, iż aby uniknąć zarzutu właśnie o brak

91 Kała, *Środki*, 41.

92 Andrzej Wąsek, Robert Zawłocki, *Kodeks karny. Część szczególna*, t. I (Warszawa: C. H. Beck, 2010), 685. Podobnie Ryszard A. Stefański, „Prawna ocena stanów związanych z używaniem środków odurzających w ruchu drogowym” *Prokuratura i Prawo*, nr 4 (1999): 19.

93 Postanowienie SN z 31 maja 2011, V KK 398/10, LexPolonica nr 2600712.

94 Ryszard A. Stefański, Glosa do uchwały SN z 27 lutego 2007r., I KZP 26/06” *Państwo i Prawo*, nr 8 (2007):, 130.

95 Skowron, *Glosa*, 4; idem, „O potrzebie”, 27.

różnicowania sprawców i stopnia zakłócenia ich czynności psychomotorycznych, można by ewentualnie rozważyć umieszczenie w przedmiotowym przepisie tzw. wypadku mniejszej wagi. Znamiona podstawowe w takiej sytuacji zostałyby spełnione, a sprawca ze względu na szczególne okoliczności (np. stopień odurzenia) byłby traktowany łagodniej. W powyższej sytuacji prowadzenie pojazdu po użyciu alkoholu nadal mogłoby pozostać wykroczeniem, w stanie nietrzeźwości – występkiem, zaś w przypadku „narkotyków” – byłoby zawsze występkiem.

5.

Aktualne regulacje w zakresie stanu odurzenia, środka odurzającego czy innego podobnie do alkoholu działającego środka, są sporne. Mogą one budzić nawet wątpliwości natury konstytucyjnej w zakresie przestrzegania przez ustawodawcę przy ich stanowieniu zasad gwarancyjnych (w tym także zasady ochronnej) prawa karnego. Należałoby skierować po raz kolejny pod adresem ustawodawcy postulat o uzupełnienie oraz ujednoczenie terminologii i usunięcie w ten sposób chaosu w obrębie jednego przecież systemu prawnego. Jakie są zatem propozycje rozwiązań?

1. Przede wszystkim konieczne byłoby rozszerzenie pojęcia środka odurzającego na gruncie przestępstw komunikacyjnych i np. uzupełnienie przepisów o substancje psychotropowe i nowe substancje psychoaktywne, które obecnie są wśród znamion zwyczajnie pominięte i których nie można traktować zbiorczym terminem „środek odurzający”. Można by uzyskać taki efekt albo stosowną definicją umieszczoną w art. 115 kk (tylko zawężoną do przepisów kodeksu karnego, gdyż jedna definicja już w systemie prawnym funkcjonuje) albo uzupełnieniem przepisów z rozdziału XXI kk właśnie o pozostałe środki. Celowo pomijam wśród tych środków środki zastępcze, gdyż ich zdefiniowanie na potrzeby możliwości przypisania odpowiedzialności karnej jest aktualnie bardzo utrudnione (w ustawie o przeciwdziałaniu narkomanii ich wprowadzanie do obrotu obwarowane jest odpowiedzialnością administracyjną). Chcąc ująć w kodeksie karnym odpowiedzialność kierowcy będącego pod wpływem środka innego niż odurzający, substancja psychotropowa lub nowa substancja psychoaktywna, można rozważyć wprowadzenie, niestety mocno ocennego i mogącego budzić wątpliwości interpretacyjne, pojęcia „inny podobnie działający środek psychoaktywny”. Dobrą propozycją był projekt nowelizacji art. 178a kk opracowany przez Komisję Kodyfikacyjną, pozwoliłby on na odejście od definiowania nazw środków odurzających i na przeniesienie punktu ciężkości z katalogowego wyliczenia na mechanizm działania środka.
2. Można zastanowić się nad nowelizacją ustawy Prawo drogowie z 1997 r. i usunięciem z porządku prawnego wykazu „innych środków działających podobnie do alkoholu” zawartych w rozporządzeniu ministra

zdrowia z 2014 r. Wykaz ten absolutnie niczego nie wnosi, stwarza jedynie problem z interpretacją pojęcia, które dodatkowo zawężyła do wybranych pięciu grup substancji, pomijając zupełnie inne. Ewentualnie należałoby go uzupełnić, niestety wykaz ten, nawet uzupełniony, zawsze – z uwagi nie tylko na ilość środków, ale ich tempo pojawiania się na rynku – będzie pozostawał wykazem niepełnym.

3. Można także rozważyć wprowadzenie w całej ustawie jednolitego pojęcia „stan odurzenia” zamiast „pod wpływem środka odurzającego”. W takiej sytuacji nie byłoby istotne nazywanie w przepisach ustawy poszczególnych substancji, która by to odurzenie wywołała, ustalanie jej progów stężeń, tylko sam stan odurzenia zgodnie z twierdzeniami zaprezentowanymi w początkowej części niniejszego artykułu. Pojęcie takie funkcjonuje na gruncie wskazywanego już art. 357 kk i posiada zdecydowanie szerszy zakres niż pojęcie środków odurzających z rozdziału XXI kodeksu karnego.
4. Można by wreszcie, o czym też już wspominałam, usunąć część przepisu art. 87 kw (ewentualnie pozostawiając tylko odpowiedzialność związaną ze stanem po użyciu alkoholu) i całą odpowiedzialność sprawcy prowadzącego pojazd po użyciu środka psychoaktywnego unormować w przepisach karnych jako występki. Choć mam też poważne wątpliwości, czy w ogóle jazda pod wpływem (po użyciu) jakiegokolwiek środka o działaniu psychoaktywnym, w tym także alkoholu, nie powinna zostać uregulowana w przepisach karnych, jest to jednak temat na kompletnie odrębne opracowanie.

Uważam, że są możliwe też inne rozwiązania, oprócz tych kilku zaprezentowanych wyżej⁹⁶. Niektóre z nich mogą okazać lepsze, inne nieco gorsze. Najgorszą jednakże z nich, w moim przekonaniu, jest pozostawienie *status quo*.

Bibliografia

- Buczek Łukasz, „Problematyka tak zwanych dopalaczy na tle ochrony bezpieczeństwa w komunikacji w prawie karnym i prawie wykroczeń” *Acta Iuris Stetinensis*, nr 2 (2018): 77-97. DOI:10.18276/ais.2018.22-06.
- Budyn-Kulik Magdalena, Patrycja Kozłowska-Kalisz, Marek Kulik, Marek Mozgawa, *Kodeks karny. Praktyczny komentarz*. Kraków: Zakamycze, 2006.

96 Por. z propozycjami przedstawionymi m.in. przez Wojciecha Kotowskiego, „Alkohol i środek odurzający, wnioski *de lege ferenda*” *Paragraf na Drodze*, nr 6 (2007): 54-56.

- Dąbrowska-Kardas Małgorzata, Piotr Kardas, „Odpowiedzialność karna za spowodowanie wypadku komunikacyjnego w świetle regulacji nowego kodeksu karnego z 1997 r., cz. II” *Palestra*, nr 3-4 (1999): 35-51.
- Gardocki Lech, *Prawo karne*. Warszawa: C. H. Beck, 2006.
- Girdwoyń Piotr, *Stan nietrzeźwości i po użyciu alkoholu oraz innych środków psychoaktywnych – dopuszczalne analogie? Uwagi na tle art. 178a § 1 i art. 87 § 1 kw.* www.npw.gov.pl. <http://niezniknelo.pl>.
- Górniok Oktawia, Stanisław Hoc, Michał Kalitowski, Stanisław M. Przyjemski, Zofia Sienkiewicz, Andrzej Wąsek, *Kodeks karny. Komentarz*, t. II. Gdańsk: Arche, 2005.
- Grudnik Krzysztof, *Topologia paranoi*. <http://artpapier.com>.
- Gubała Wojciech, *Toksykologia alkoholu*. Kraków: Wydawnictwo IES, 1997.
- Huminiak Tomasz, „Glosa do uchwały SN z dnia 27 lutego 2007 r., sygn. I KZP 36/06, w sprawie pojęcia środka odurzającego” *Paragraf na Drodze*, nr 6 (2007): 5-11.
- Huminiak Tomasz, „Jeszcze o pojęciu środka działającego podobnie do alkoholu” *Paragraf na Drodze*, nr 7 (2004): 18-27.
- Huminiak Tomasz, „Pojęcia »środek działający podobnie do alkoholu« i »środek odurzający«. Kolejne uwagi” *Paragraf na Drodze*, nr 5 (2005): 5-15.
- Huminiak Tomasz, „Stan pod wpływem środków odurzających i stan po użyciu środka działającego podobnie do alkoholu u kierującego pojazdem” *Paragraf na Drodze*, nr 3 (2004): 5-16.
- Kała Maria, „Środki działające podobnie do alkoholu w organizmie kierowcy” *Paragraf na Drodze*, nr 11 (2004): 41-68.
- Kała Maria, Wojciech Lechowicz, „Środki działające podobnie do alkoholu - dokonania i perspektywy na przestrzeni 10 lat. Sprawozdanie z sympozjum” *Paragraf na Drodze*, nr 7 (2007): 53-65.
- Kodeks karny. Część szczególna*, t. II, *Komentarz do art. 117-211a*, red. Włodzimierz Wróbel, Andrzej Zoll. Warszawa: Wolters Kluwer, 2017.
- Kodeks karny. Część szczególna*, t. II, *Komentarz do art. 212-277d*, red. Włodzimierz Wróbel, Andrzej Zoll. Warszawa: Wolters Kluwer, 2017.
- Kodeks karny. Część szczególna. Komentarz*, t. II, red. Andrzej Zoll. Kraków: Zakamycze, 1999.
- Kodeks karny. Komentarz*, red. Alicja Grześkowiak, Krzysztof Wiak. Warszawa: C. H. Beck, 2015.
- Kodeks karny. Komentarz*, red. Andrzej Wąsek Andrzej. Gdańsk: Arche, 2002/2003.
- Kodeks karny. Praktyczny komentarz*, red. Mozgawa Marek. Kraków: Zakamycze, 2006.
- Kodeks postępowania karnego*, t. II, *Komentarz do art. 425-673*, red. Lech Paprzycki. Lex 2013, teza nr 12.
- Kotowski Wojciech, „Alkohol i środek odurzający – wnioski *de lege ferenda*” *Paragraf na Drodze*, nr 6 (2007): 54-56.

- Krajewski Krzysztof, „Pojęcie środka odurzającego na gruncie kodeksu karnego” *Państwo i Prawo*, nr 11 (2003): 30-42.
- Krzyżewska Anna, *Pojęcie środka odurzającego i środka działającego podobnie do alkoholu w świetle prawno-karnych norm zapewniających ochronę bezpieczeństwa ruchu drogowego*. <https://www.its.waw.pl>.
- Laskowski Michał, *Uchybienie godności urzędu sędziego jako podstawa odpowiedzialności dyscyplinarnej*, Lex, WKP 2019.
- Łuczarcz Katarzyna, Anna Muszyńska, „Pojęcie środka odurzającego w prawie karnym” *Państwo i Prawo*, nr 6 (2008): 91-102.
- Marek Andrzej, *Kodeks karny. Komentarz*. Warszawa: Wolters Kluwer, 2006.
- Marek Andrzej, *Prawo karne*. Warszawa: C. H. Beck, 2009.
- Molenda Jarosław, *Historia używek. Rośliny, które uzależniły człowieka*. Warszawa: Bellona, 2016.
- Morawski Lech, *Zasady wykładni prawa*. Toruń: TNOiK „Dom Organizatora”, 2006.
- Pozakodeksowe przestępstwa przeciwko zdrowiu. Komentarz*, red. Mozgawa Marek. Warszawa: Wolters Kluwer, 2017.
- Skowron Andrzej, „Jeszcze raz krytycznie o środkach działających podobnie do alkoholu” *Paragraf na Drodze*, nr 11 (2004): 13-22.
- Skowron Andrzej, „O potrzebie zmian w określeniu znamion przestępstwa i wykroczenia związanych z używaniem środków działających podobnie do alkoholu” *Paragraf na Drodze*, nr 2 (2006): 22-29.
- Skowron Andrzej, *Glosa do wyroku z dnia 7 lutego 2007, V KK 128/06*, LEX/el. 2012.
- Stefański Ryszard A., „Prawna ocena stanów związanych z używaniem środków odurzających w ruchu drogowym” *Prokuratura i Prawo*, nr 4 (1999): 18-24.
- Stefański Ryszard A., „Glosa do uchwały SN z 27 lutego 2007 r., I KZP 26/06” *Państwo i Prawo*, nr 8 (2007): 130-135.
- Stefański Ryszard A., „Środek odurzający w rozumieniu kodeksu karnego” *Paragraf na Drodze*, nr 4 (2007): 8-17.
- Stefański Ryszard A., *Komentarz do art. 87 KW*, 2011, LEX/el.
- Stefański Ryszard A., *Przestępstwa przeciwko bezpieczeństwu powszechnemu i w komunikacji*. Warszawa: C. H. Beck, 2000.
- Stefański Ryszard A., *Wykroczenia drogowe. Komentarz*. Kraków: Zakamycze, 2005.
- System Prawa Karnego Procesowego*, t. VIII, *Dowody*, cz. 2, red. Jerzy Skorupka. Lex, WKP 2019.
- Tkaczyk-Rymanowska Katarzyna, „Zasada wyłączności ustawy w kontekście pojęcia nowej substancji psychoaktywnej będącej znamieniem czynu zabronionego – kilka ogólnych uwag natury konstytucyjnej” *Krytyka Prawa*, nr 1 (2020): 272-290. DOI 10.7206/kp.2080-1084.373.

- Ustawa o przeciwdziałaniu narkomanii. Komentarz*, red. Andrzej Ważny. Warszawa: Wolters Kluwer, 2019.
- Walton Stuart, *Odlot. Kulturowa historia odurzenia*, przeł. Anna Kunicka. Warszawa: Aletheia, 2017.
- Wąsek Andrzej, Robert Zawłocki, *Kodeks karny. Część szczególna*, t. I. Warszawa: C. H. Beck, 2010.
- Wypadki drogowe. Vademecum biegłego sądowego*, red. Adam Reza, J. Wierciński Jacek. Kraków: Wydawnictwo IES, 2010.
- „Zasady przeprowadzania pomiarów stężenia alkoholu oraz opiniowania w sprawach trzeźwości. Zalecenia opracowane przez Instytut Ekspertyz Sądowych i zatwierdzone przez Zarząd główny Polskiego Towarzystwa Medycyny Sądowej i Kryminologii w dniu 26 listopada 2004 r.” *Prokuratura i Prawo*, nr 4 (2005): 149-179.



This article is published under a Creative Commons Attribution 4.0 International license.

For guidelines on the permitted uses refer to <https://creativecommons.org/licenses/by/4.0/legalcode>